Nr. 191 Czwartek, 21 sierpnia 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. **Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową 5·30 — **Zagranicą 7 — P. K. O. Nr. 141.690.**

Zbrodnicze sabotaże.

Od długiego już czasu jest Małopolska Wschodnia widownią wypadków, które ponurem echem odbijają się nietylko w tej części Państwa naszego, ale i w całej Polsce, ale i zagranicą. Tajna Ukraińska Organizacja Wojskowa dokonywa całego szeregu postępków zbrodniczych, skierowanych zarówno przeciwko porządkowi państwowemu i dobru państwowemu, jako też przeciw mieniu spokojnych obywateli — Polaków.

Akty sabotażowe mnożą się z dnia na dzień; płoną sterty siana, stogi zboża i polskie dwory kresowe czy chałupy chłopskie, podpalane przez nocnych zbrodniarzy, a gromady fanatycznych niedorostków i zdeprawowanych etycznie młodzieńców zrywają połączenia telegraficzne i telefoniczne, podkładają kamienie pod pociągi kolejowe i t. p.

W ostatnich dniach fakty te nabrały pewnej szczególnej ostrości i zaniepokoiły słusznie szeroką opinję publiczną, budząc przekonanie, że tej nieprzytomnej i w najwyższym stopniu karygodnej akcji należy za wszelką cenę położyć kres.

Społeczeństwo polskie Małopolski Wschodniej, która już dość wycierpiała w latach 1918—1919, zdaje sobie dokładnie sprawę, że zbrodnicza robota sabotażystów i podpalaczy z U. O. W. nie jest bynajmniej jakąś ogólną „akcją" całego społeczeństwa ruskiego w naszych stronach.

Wiemy doskonale o tem, że wsród ludności ruskiej istnieją poważne i silne odłamy, które pragną utrzymania lojalnego, obywatelskiego stosunku do Państwa polskiego i do władz polskich; wiemy, że nawet wśród Ukraińców istnieją sfery i czynniki ugodowe, pojednawcze, które chcą żyć z Polakami na jednej ziemi w zgodzie i spokoju. Chłop ruski, nawet ten, który politycznie uważa się za Ukraińca, czuje się dobrze w Państwie polskiem i nie myśli o żadnych buntach ani ruchawkach; tak samo nastrojony jest, przynajmniej w znacznej części, ruski mieszczanin i kupiec, przemysłowiec i fabrykant, czy urzędnik w polskiej służbie państwowej.

Społeczeństwo nasze uświadamia sobie także, że organizacja i akcja U. O. W. jest wytworem i imprezą tylko pewnej części ludności ukraińskiej, tylko pewnych jej kół, grup czy jednostek wiecznie malkontenckich, wiecznie niespokojnych, pozbawionych równowagi duchowej, taktu politycznego, należytego umiaru i rozsądku w patrzeniu na zagadnienia bieżącej polityki narodowościowej.

T. zw. „akcja" U. O. W. — to tragiczne dziedzictwo austrjackiego „divide et impera", owego długoletniego budzenia ślepej i nierozumnej nienawiści do drugiego, bratniego narodu, której plonem były walki bratobójcze z przed lat 12-tu. To zarazem owoc sztucznie budzonych ambicyj i fantastycznych dążności, które chcą przekreślić niemądrze całą naszą wspólną przeszłość, a budować coś nowego z materjału, który nigdy na budulec się nie nadaje: z nienawiści, negacji, rozterki, zgliszcz i krwi.

Nie ulega wątpliwości, że i w samem społeczeństwie ukraińskiem nie brak chyba rozważnej oceny działań sabotażystów z U. O. W. Przecież cała ta „akcja", polegająca na podpalaniu, przerywaniu komunikacji, na niszczeniu mienia publicznego i prywatnego, — nigdy do niczego nie może doprowadzić. Przecież to nie jest ani rewolucja, ani żadna celowa, rozumna „akcja" przeciwko „wrogowi", ale zbrodnicze, haniebne wybryki łobuzów lub niedowarzonych, otumanionych głów, wybryki, których ani Państwo praworządne nie może tolerować, ani samo społeczeństwo nie będzie milcząco znosić na dłuższą metę. Sabotaże i nocne roboty „herojów" z U. O. W. są najwidoczniej robotą młodzieńców, niedowarzonych głów, niedokształconych lub zgoła prostackich umysłów, niewychowanych charakterów.

Śledztwa, prowadzone w całym szeregu tych spraw, natrafiają też istotnie to na parobczaków i pastuchów wiejskich, to na gimnazistów i wypędków gimnazjalnych, to na rozhisteryzowane panienki, na rozzuchwalonych studentów szkół wyższych i t. p. Jeśli w akcji tej biorą udział (naturalnie ostrożnie i za kulisami!) ludzie dojrzalsi, starsi, to z pewnością nie kierują nimi motywy poważne, ani szczerze ideowe, takie, które nawet u wroga zasługiwałyby na szacunek. Bo ani cel tej akcji nie jest poważny i możliwy (choćby w przybliżeniu) do osiągnięcia, ani też środki i metody prowadzenia „walki" niemają nic wspólnego z rozsądkiem. Wiesza się przy tej akcji stara, emigracyjna „malkontenterja" ukraińska, starzy wichrzyciele i wyjadacze polityczni, różne poronione karjery wojskowe, słowem ludzie, którzy „żyją robieniem wojny", bo inaczej realne życie strąciłoby ich już dawno w lamusy niepamięci. Najsmutniejsze jest, że miesza się do tej roboty i część duchowieństwa ukraińskiego, podkopując w ten sposób groźnie powagę religji i swej sukni duchownej.

Nie o charakterystykę rzeczy znanych idzie jednak w tej chwili, ale o coś innego. Polacy są narodem, znanym z tolerancji i pobłażliwości. Jest to szczegół naszej psychiki, wiadomy wszystkim doskonale, a naszym pobratymcom ruskim — w pierwszym rzędzie. I Rząd polski jest często — si comparari licet — jak ten Bóg dobry, co zawsze ma nadzieję, że grzesznik się opamięta i poprawi. Ale dobra cierpliwość ma także swoje granice i swoją miarkę. A pojemność tej miarki w obecnym momencie już z nawiązką się przebrała.

Władze Państwa polskiego nie pozwolą w żaden sposób na to, aby wielka połać ziemi Rzeczypospolitej stała się terenem jakichś dzikich zawichrzeń i nieprzytomnych pohulanek „czarnej ręki", wprawiającej w konwulsyjne zbrodnicze drgawki paczkę zbolszewizowanych mlokosów. Porządek i ład społeczny w Państwie naszem musi być utrzymany karnie, ostro i z rygorem, dla dobra spokojnych obywateli obu narodów, dla dobra najwyższej idei, t. j. Państwa samego, i choćby niewiadomo co roiło się w głowach szaleńców ukraińskich — ład i porządek będą utrzymane. Dlatego też, mimo wszystkie potworności, jakich jesteśmy świadkami, musimy zachować spokój, zimną krew i rozwagę, ponieważ nad naszem mieniem i naszem bezpieczeństwem czuwają troskliwie nie szczędzące wysiłków i energji nasze Władze państwowe.

Przed konferencją rolniczą w Warszawie.

Warszawa, 20 sierpnia. (PAT.) Jak podają dzienniki za agencją Press, konferencja państw rolniczych zwołana z inicjatywy Polski zbierze się w Warszawie 28 bm. W konferencji weźmie udział 8 państw rolniczych a mianowicie: Polska, Rumunja, Jugosławja, Czechosłowacja, Węgry, Bułgarja, Łotwa i Estonja. Litwa odmówiła wysłania swych delegatów, motywując to rzekomym charakterem politycznym konferencji. Konferencja, jak wiadomo, pozbawiona jest całkowicie celów politycznych i zwołana jest jedynie celem wspólnego naradzenia się zainteresowanych państw nad sposobem poprawy położenia rolnictwa.

Warszawa, 19 sierpnia.. (PAT.). Prezes Rady Min. Walery Sławek przyjął w dniu dzisiejszym prezesa Kółek Rolniczych Rudzińskiego a następnie Ministra Spraw Wewn. Składkowskiego. Popołudniu pod przewodnictwem Premjera odbyła się konferencja z udziałem Ministra Rolnictwa Janty Polczyńskiego, Ministra Spraw Zagr. Zaleskiego, kierownika Ministerstwa Skarbu Matuszewskiego, oraz podsekretarza stanu w Ministerstwie Przem. i Handlu Kożuchowskiego. Przedmiotem narad były sprawy rolnicze, związane z mającą się odbyć w Warszawie międzynarodową konferencją rolniczą.

Dwaj komunizujący posłowie
wywołali starcie tłumu z policją.

Warszawa, 20 sierpnia. (PAT.) W związku z zajściem, do jakiego doszło wczoraj we wsi Alekszyce pow. Grodzieńskiego wskutek wystąpienia komunizujących posłów Dworzanina i Wołyńca „Gazeta Polska" pisze: Tego rodzaju zajścia nie mogą być tolerowane przez żaden Rząd chociażby najbardziej demokratycznego państwa. Immunitet poselski nie może zwalniać od wyraźnej odpowiedzialności zbrodniarzy, usiłujących za wszelką cenę wywołać rozlew krwi, nie szczędząc kobiet i dzieci. Władze państwowe nietylko mają prawo, ale i obowiązek wkroczyć w sposób jak najbardziej energiczny i surowy nietylko w interesie Państwa ale i w interesie ludności. Podziwiać należy zachowanie się policji, która mając wszelkie podstawy prawne do użycia broni zachowała się powściągliwie, znosząc cierpliwie prowokacje. Natomiast najwyższy czas zastanowić się nad zasadniczemi środkami, któreby mogły tego rodzaju zachowaniu się kres położyć.

Należy zaznaczyć, że wymienieni posłowie Dworzanin i Wołyniec zorganizowali w Alekszycach wiec na poczekaniu bez zameldowania o tym fakcie władzy. Gdy policja wezwała zgromadzony tłum do rozejścia się wówczas z tłumu podburzonego przez posłów posypały się kamienie a następnie strzały w stronę policji, przyczem ranny został funkcjonar. policji Czakin.

Szef litewskiej policji kryminalnej
padł ofiarą zamachu.

Kowno, 19 sierpnia. (PAT.). W dniu dzisiejszym miał tu miejsce zamach na szefa policji kryminalnej pułk. Rustejka. Podczas rozmowy, prowadzonej z pewną osobą w hotelu Continental, na pułk. Rustejka napadło dwóch osobników, którzy zadali mu cztery rany sztyletami. Dwie rany są poważne, gdyż znajdują się w okolicy płuc. Po dokonaniu zamachu sprawcy usiłowali zbiec, jednak pomimo stałego oporu zostali zatrzymani przez przechodniów. Podali się oni za studentów Wojtkiewiciusa i Pupalejtisa. Zamach został dokonany na tle policyjnem.

Koronacja Karola II. odroczona?

Wiedeń, 19 sierpnia. (PAT.) „Neue Fr. Presse" donosi z Bukaresztu: W kołach politycznych rumuńskich utrzymuje się uporczywie pogłoska, że uroczystości koronacyjne będą odroczone do wiosny. Jakkolwiek nie pojawił się w tej sprawie żaden komunikat urzędowy, cała prasa omawia tę wiadomość. Ks. Helena wyjechała z następcą tronu Michałem z Sinaja do Manaja nad morzem Czarnem, gdzie pozostanie do 15 września br.

Sesja Ligi Narodów rozpocznie się
10 września b. r.

Genewa, 19 sierpnia. (PAT). Ogólne Zgromadzenie Ligi Narodów, które zbierze się 10 września pod przewodnictwem przedstawiciela Venezueli Sumeta, zajmie się przedewszystkiem wyborem przewodniczącego. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa stanowisko to obejmie delegat Rumunji Titulescu.

Paryż, 19 sierpnia. (PAT.). Rada ministrów odbędzie posiedzenie we czwartek w pałacu Elizejskim. Na posiedzeniu tem wyznaczony będzie skład delegacji francuskiej na najbliższe Zgromadzenie Ligi Narodów. Wbrew informacjom, jakie ukazały się dziś rano, agencja Havasa zaprzecza stanowczo, by na czele delegacji francuskiej stanąć miał Tardieu.

Francuskie echa mowy p. Treviranusa.

Niema „korytarza". — „Dziś mnie, jutro tobie". — Apetyt na granicy zachodniej.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*)

Paryż, w sierpniu 1930.

Pan Władysław Neuman, radca naszej ambasady tutejszej — dźwigający brzemię „propagandy" — tłumaczy stale Francuzom, że nie może być żadnej dyskusji w sprawie „korytarza gdańskiego" już z tej chociażby racji, że nazwa taka w całem słownictwie polskiem wcale nie istnieje. No, a także dlatego, że istnieje natomiast... Traktat wersalski, którego lepiej nie tykać w interesie pokoju powszechnego, od tylu lat i tak wytrwale bronionego przez najznakomitszych dyplomatów francuskich z p. Briandem na czele.

Czy jednak wszyscy politycy tutejsi dostatecznie jasno zdają sobie sprawę z tego, że Pomorze, obniżane w polemikach prasowych do poziomu „korytarza" jakiegoś, stanowi rdzennie polską ziemię, politycznie, gospodarczo, historycznie, narodowo i kulturalnie o wiele ściślej z resztą kraju związaną, aniżeli bodaj... Alzacja z Francją? I że przeto nikt — a zwłaszcza zaś Francuzi — nie powinien ofiarowywać nam, wzamian za „przesunięcie granic (?!), kompensaty w postaci kłajpedzkich „Niderlandów", jak to czyni pan Bertrand Dupeyrat, omawiający na łamach dziennika „Lyon - Republicain" mowę pana Treviranusa! Nie wszyscy politycy tutejsi mają to przekonanie, że traktat wersalski tworzy pewną całość organiczną, że więc żadnego jego paragrafu zasadniczego nie można przekreślić bez narażenia na szwank ogólnej sruktury dzisiejszego status quo europejskiego.

„Hodie mihi cras tibi" — głosi napis, często spotykany na średniowiecznych grobowcach francuskich. Niestety, brak mądrej tej sentencji dotkliwie daje się odczuwać w gabinecie niejednej redakcji tutejszej... Szczęściem, Niemcy sami dowodzą Francuzom, że stare memento łacińskie: „Co dziś mnie, to jutro tobie" uwzględniać winien każdy polityk przezorny. I dowodzi tego nie jakiś minorum gentium dziennikarz, nie — wiecowy mówca partyjny, czy nawet leader junkierstwa pruskiego. Nie, o politycznym sensie maksymy „Hodie mihi cras tibi" w przekładzie na język berlińskich apetytów imperjalistycznych świadczy wymownie czyn dokonany przez najbardziej miarodajną instancję polityczną — przez rząd niemiecki! Czynem tym jest świeżo puszczona w obieg moneta trzymarkowa, na której widnieje wielkiemi literami wyryty napis, żadnych już chyba komentarzy nie wymagający... „Der Rhein Deutschlands Strom - nicht Deutschlands Grenze"!

Czy taki pan Bertrand Dupeyrat — a nie stanowi on wyjątku! — gotów byłby zaproponować Francji, wzamian za „przesunięcie" granicy nadreńskiej stosownie do życzeń niemieckich, kompensatę w postaci Antwerpji czy Rotterdamu?! Żarty na stronę! — zamieszczenie w prasie tutejszej fotograficznej reprodukcji owej trzymarkówki sprawiło silne wrażenie na Paryżu i wydatnie przyczyniło się do zwrócenia baczniejszej uwagi na sławetną mowę pana Treviranusa. Zwłaszcza, iż — szczegół nader znamienny! — okazało się, że o egzystencji monety z takim napisem francuskie sfery rządowe, i nawet Quai d'Orsay, nie miały wcale pojęcia... A przecież, memento: „Ren, rzeka niemiecka — nie granica Niemiec" zdaje się aż nadto wyraźnie wskazywać, że Niemcy zamierzają domagać się „rewizji granic" nietylko na... wschodniej rubieży swojej.

Pan Treviranus twierdzi, że sformulowane przez niego żądania znajdują w pewnych sferach politycznych Francji sympatyczny oddźwięk. Pod czyim adresem skierowana jest ta mgli sta aluzja? Ile w niej mieści się prawdy? Z całą stanowczością na te pytania odpowiedzieć można, że poważni politycy francuscy nigdy żadnych deklaracyj w tym duchu nie składali. Inna wszakże rzecz, że od czasu do czasu, wywlekane są na światło ostrych interpelacyj w prasie partyjnej i w Izbie Deputowanych pokątne pertraktacje, z wielkiem zamiłowaniem prowadzone przez zwolenników francusko-niemieckiego porozumienia przyjaznego à tout prix...

Mowa pana Treviranusa znalazła jednak w miarodajnych sferach politycznych Francji oddźwięk, który panu Treviranusowi z pewnością nie będzie zbytnio przyjemny. Nie wszyscy bowiem starają się uspokoić opinję publiczną, tłumacząc, że wysunięte przez p. ministra postulaty „rewizjonistyczne" były tylko... manewrem przedwyborczym. W przeciwieństwie do takich komentarzy radykalnej prasy francuskiej, zabrał głos p. Poincaré, następującemi słowami ostrzegając Berlin przed spekulowaniem na pacyfistyczne tendencje polityki francuskiej: „Rewizja! rewizja! Nie bacząc na jaknajbardziej pacyfistyczny ton, który usiłuje się nadać temu okrzykowi, jest to, w rzeczywistości zew wojenny... Stworzy się w centralnej i wschodniej Europie ośrodki pożogi, skąd płomienie, przy pierwszym pretekście, ogarną cały kontynent. Jeśli tego Niemcy pragną, niechaj powiedzą wyraźnie. Niechaj wszakże nie usiłują przemycić postulatów rewizji pod płaszczykiem federacji europejskiej. Na taki lep Francja nie da się wziąć..."

Tę surową odprawę p. Treviranusowi dał nie tylko p. Poincaré na szpaltach paryskiego „Excelsioru" i buenos-ayrowskiego „Nacionu", nietylko cała prasa zachowawczego obozu, ale nawet i socjalistyczny „Populaire" w obszernym artykule, którego już sam tytuł — „Celem uszanowania traktatu wersalskiego..." — stawia kropkę nad właściwem „i". P. Treviranus, czytając uważnie te różne sądy, powinien zrozumieć, że olbrzymia większość społeczeństwa francuskiego pragnie trwałego współżycia pokojowego wszystkich krajów, lecz — conditio sine qua non — w ramach istniejących umów międzynarodowych.

Z. Kl.

Pod groźbą wprowadzenia dyktatury

stronnictwa rumuńskie zgodziły się na utworzenie gabinetu koalicyjnego.

Wiedeń, 19 sierpnia. (PAT.) „Ns. Wiener Abendblatt" w korespondencji z Bukaresztu donosi, że wobec groźby zaprowadzenia dyktatury, zgodziły się stronnictwa polityczne w Rumunji na utworzenie gabinetu koalicyjnego, w którym zasiądą wybitne osobistości ze wszystkich stronnictw. Król Karol dążył od czasu wstąpienia na tron konsekwentnie do utworzenia gabinetu koalicyjnego. Plan ten napotkał początkowo na opór stronnictw. Dopiero, gdy król zagroził zaprowadzeniem dyktatury na wzór dyktatury w Jugosławji, doszło do porozumienia między stronnictwami. Zanosi się tedy w Rumunji na zmianę rządu w niedługim czasie.

Uroczystości ku czci św. Emeryka.

Budapeszt, 19 sierpnia. (PAT.) Na polach Vermezoe w obecności około 100.000 ludzi odprawione zostało dziś rano uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu pamięci św. Emeryka. Zarówno ze wszystkich stron Węgier, jak i z krajów zagranicznych przybyły liczne pielgrzymki, przyczem niektóre z nich zwracały na siebie uwagę malowniczemi strojami. Mszę św. celebrował legat apostolski kardynał Sincero. Na uroczystości obecni byli również przedstawiciele rządu i władz. Kardynał legat Sincero przeszedł między zebranemi tłumami, udzielając błogosławieństwa przy dźwiękach srebrnych trąb. Po nabożeństwie nastąpiło otwarcie kongresu Eucharystycznego przyczem hr. Apponyi wygłosił wielką mowę. W czasie uroczystości z powodu natłoku 65 osób zemdlało.

Reforma ordynacji wyborczej

w Niemczech.

Berlin, 19 sierpnia. (PAT.) Gabinet Rzeszy rozpoczął dziś przedpołudniem narady w sprawie reformy ordynacji wyborczej do Reichstagu. Projekt nowej ordynacji opracowany przez min. Wirtha, wprowadza — jak informują dzienniki — dwie zasadnicze zmiany: usunięcie t. zw. list państwowych, oraz nowy podział na okręgi wyborcze, których ilość z 35 podwyższona ma być do 162. Przeciętna liczba uprawnionych do głosowania w każdym okręgu wynosić ma 250.000. Głosy, pozostałe przy rozdziale na poszczególne mandaty, wskutek zniesienia list państwowych dzielone będą między poszczególne grupy okręgów wyborczych. Popularny jest pozatem projekt zmniejszenia ogólnej liczby posłów Reichstagu przez to, iż ilość ważnych głosów, wymagana dla uzyskania mandatu ma być podwyższona z 60.000 na 70.000.

Poruszenie przez Niemcy w Genewie

kwestji korytarza pomorskiego spotka się z bezwzględną odprawą.

Berlin, 19 sierpnia. (PAT.) „Weltbühne" występuje z ostrym artykułem przeciwko Treviranusowi z racji jego ostatnich przemówień antypolskich podkreślając, że gdyby niemiecka opinja publiczna stała na wysokim poziomie moralnym to minister, który potwierdza w następnych swoich wystąpieniach poprzednie wywody rewanżowe, powinien być raz na zawsze unicestwiony. Co do istoty zagadnienia wschodnich granic Niemiec, „Welt bühne" zaznacza, że rozsądna i miarodajna część narodu niemieckiego nie chce nic wiedzieć o pomysłach o reaneksji, która zmieniłaby tylko kolor słupów granicznych, nie zmieniając zgoła tematu sporu między Niemcami a Polską. Rozsądni Niemcy oczekują raczej złagodzenia kantów, wynikających z obecnie wykreślonych granic na drodze porozumienia w zakresie polityki handlowej i gospodarczej. Stosunki między Niemcami a Polską nie są dziś dobre, ale rząd niemiecki, któryby chciał w obecnej chwili wystąpić nagle z kwestją korytarza spotkałby się tylko z bezwzględną odprawą. O ile rząd niemiecki wystąpi z kwestją korytarza w Genewie a z pomysłem takim nosi się podobno sekretarz stanu v. Bülow, niezawodnie spotka go w Genewie równie ostra odprawa. Niemieckie czynniki liberalne w Berlinie i Frankfurcie, z któremi ze względu na ich prestige liczą się też na Wilhelmstrasse postąpiłyby dobrze, gdyby zaczęły ostrzegać przed tego rodzaju wystąpieniem.

Ryga, 19 sierpnia. (PAT.) Rząd łotewski postanowił ostatecznie wziąć udział w konferencji rolniczej. Jako delegatów, którzy mają wziąć udział w konferencji wymieniają dyrektorów departamentów w ministerstwie rolnictwa Grawisa i Zaryna oraz docenta uniwersytetu ryskiego Kreischmana. Najprawdopodobniej pojedzie na konferencję minister rolnictwa Gulbis. rolnictwa Gulbis.

Zjazd delegatów Miast Małopolskich we Lwowie.

Na zaproszenie Prezydjum Miasta Lwowa sen. Rolle, prezydent m. Krakowa i prezes Koła Miast Małopolskich, zwołał posiedzenie delegatów tych miast do Lwowa na dzień 6 i 7 września br.

Zmniejszanie się bezrobocia.

Warszawa, 20 sierpnia. (PAT). Dzienniki przytaczają dane, stwierdzające dalszy spadek bezrobocia. W okresie od 9 do 16 sierpnia włącznie liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła 184.388 osób, czyli w stosunku do tygodnia poprzedniego mniej o 7.843 osób.

Przed rewizją procesu Jakubowskiego.

Wilno, 19 sierpnia. (PAT). Onegdaj bawił w powiecie oszmiańskim adwokat Hoffmokl Ostrowski, który odwiedził rodzinę niewinnie straconego w Niemczech Jakubowskiego. Adwokat omówił z rodziną sprawę obrony ś. p. Jakubowskiego przed trybunałem Rzeszy. Sprawa ta ma się odbyć w dniu 22 bm.

Ujęcie bandy szpiegowskiej.

Wilno, 19 sierpnia. (PAT). „Dziennik Wileński" donosi, że władze bezpieczeństwa wspólnie z K. O. P. zdołały wpaść na ślad szeroko rozgałęzionej bandy szpiegowskiej, działającej na pograniczu polsko - litewskim. Aresztowano kilka osób, którym udowodniono współdziałanie z litewskim wywiadem wojskowym i policją polityczną. Dwóch aresztowanych w najbliższym czasie stanie przed sądem doraźnym w Wilnie.

Ofiara samosądu.

Nowy Jork, 19 sierpnia. (PAT). W miejscowości Taboro (Stan północnej Karoliny) 200 zamaskowanych i uzbrojonych ludzi wtargnęło do więzienia i uprowadziło przemocą młodego murzyna oskarżonego o napad na dwie białe dziewczyny. Nieszczęsna ofiara samosądu została przywiązana do przydrożnego drzewa i formalnie naszpikowana kilkudziesięciu kulami karabinowymi.

Ilu jest komunistów w różnych parlamentach?

Najwięcej komunistów posiada parlament niemiecki. W Reichstagu, wybranym 20 maja 1928, na 490 posłów jest 54 komunistów, czyli przeszło dziesięć procent. Dodać należy, iż w 2-gim Reichstagu powojennym (wybory z 4. 5. 1924) było jeszcze więcej komunistów, bo aż 62; od tego czasu wpływy komunizmu w Niemczech zmniejszyły się nieco.

Drugie miejsce pod względem ilości posłów - komunistów zajmuje parlament czechosłowacki, liczący 30 przedstawicieli 3-ciej międzynarodówki na 300 deputowanych, czyli równo dziesięć procent. W poprzednim Sejmie czeskim (ostatnie wybory odbyły się w końcu 1920 roku) było 41 komunistów; widać więc, że wpływy bolszewizmu w Czechach ostatnio silnie się skurczyły.

W parlamencie polskim jest obecnie 15 komunistów oraz komunizujących Ukraińców i Białorusinów. Frakcja komunistyczna w Sejmie liczy 7 mandatów, ukraiński Sel-Rob 4, komunizująca grupka białoruska 4.

W Anglji, w obecnej Izbie Gmin **niema ani jednego komunisty**, a w całej W. Brytanji podczas ostatnich wyborów parlamentarnych (maj 1929) padło na kandydatów komunistycznych 50 tysięcy głosów (na 22 miljony głosujących). W poprzedniej Izbie angielskiej był jeden komunista, wybrany w Londynie, Indus Saklatvala.

We Francji w parlamencie jest tylko 14 komunistów (na około 600 deputowanych), lecz objaśnia się to tem, że we Francji niema proporcjonalnego prawa wyborczego. Gdyby parlament francuski był wybierany na podstawie ordynacji proporcjonalnej, to w obecnej Izbie Deputowanych (wybrana w kwietniu 1928) siedziałoby prawdopodobnie kilkudziesięciu komunistów. Można sobie wyobrazić, jaki hałas i zamieszanie panowałoby w parlamencie paryskim. Na szczęście, jest ich w pałacu Burbonów tylko czternastu; ostatnio nawet mniej, bo dwóch siedzi w więzieniu, a kilku zostało wykluczonych z partji za brak subordynacji.

W Belgji komuniści mają w parlamencie tylko jednego posła (na 187), w Austrji ani jednego; podobnie nie mają ani jednego parlamentarzysty w Danji.

W Sejmie łotewskim jest 5 komunistów (na stu posłów), w Szwecji ośmiu (na 230), w Szwajcarji dwóch (na 198).

Powodzie w Czechosłowacji.

Praga, 19 sierpnia. (PAT). Długotrwałe deszcze spowodowały w całem państwie dotkliwe szkody w zbiorach, a nadto wywołały nad górskiemi rzekami Słowaczyzny, a zwłaszcza nad Wagiem klęskę powodzi. Zagrożone są również powodzią wybrzeża Dunaju, którego stan wody przekroczył o 428 cm. normalny poziom. W Tatrach i Sudetach spadły śniegi, przyczem temperatura obniżyła się do 0 stopni.

Zarzuty Jugosławji pod adresem Bułgarji i Węgier.

Wiedeń, 19 sierpnia. (PAT.) Białogrodzkie „Nowostii" ogłaszają ostre oświadczenie kół miarodajnych skierowane pod adresem Bułgarji i Węgier. Jugosławja zajmuje wobec Bułgarji jeszcze stanowisko wyczekujące, ponieważ kwestja rewolucyjnych organizacyj macedońskich jeszcze nie została zlikwidowana. Rząd jugosłowiański nie może milcząco przyjąć krwawych prowokacyj macedońskich i musi energicznie żądać od Ligi Narodów interwencji na Bałkanach przeciwko próbom zakłócenia spokoju. O ile Liga Narodów tego nie uczyni, wówczas Jugosławja będzie miała wolną rękę w stosunku do Bułgarji. Co do powrotu na tron Habsburgów, byłoby to jawnem naruszeniem traktatów pokojowych. Mała Ententa miałaby wtedy prawo zbrojnie interwenjować. Politycy węgierscy są jednak zbyt ostrożni aby dać się wciągnąć w taką awanturę, przy której Węgry poniosłyby szkodę. Z tego powodu rząd jugosłowiański uważa, że kwestja habsburska mimo nieustannych demonstracyj nie jest aktualną.

Pięciu cesarskich generałów kandyduje do Reichstagu.

Wśród kandydatur niemieckich partyj prawicowych znajdują się kandydatury następujących generałów: z niemieckiej partji ludowej gen. dyw. von Seeckt i admirał Brüninghaus, z ramienia konserwatywnej partji ludowej gen. v. Lettow-Vorbeck, z ramienia niem. nacjonalistów gen. Krafft v. Dalmensingen, dowódca słynnego niemieckiego korpusu alpejskiego, oraz gen. Bartenwerffer, jeden z wybitniejszych członków głównej kwatery w czasie wojny.

Do poprzedniego Reichstagu należeli następujący generałowie: gen. v. Lettow-Worbeck, który przeszedł obecnie z niemieckiej partji ludowej do konserwatywnej partji ludowej, gen. bryg. v. Ett, uczestnik puczu hitlerowskiego w listopadzie 1923 r., członek hitlerowskiej niemieckiej partji pracy, oraz admirał Brüninghaus, członek niemieckiej partji ludowej. Prasa demokratyczna stwierdza przytem wzrost liczby generałów w powojennych Reichstagach.

Rewolucja w Persji?

Wiedeń, 19 sierpnia. (PAT). „N. Wiener Tageblatt" donosi z Teheranu, że w południowej Persji miała wybuchnąć rewolucja. Rewolucjoniści wzięli do niewoli 130 żołnierzy rządowych.

Konstantynopol, 19 sierpnia. (P. A. T.). W związku z położeniem na granicy turecko-perskiej chargé d'affaires perski złożył tureckiemu ministrowi spraw zagranicznych oświadczenie głoszące, że rząd perski w żadnym razie nie może się zgodzić na współpracę wojsk tureckich przeciwko Kurdom na terytorjum perskiem.

Wiedeń, 19 sierpnia. (PAT.). United Press donosi z Angory: Jak słychać rząd perski odrzucił propozycję Turcji co do odstąpienia terytorjum Ararat. Minister spraw zagranicznych Ruhdi-bey udaje się do Stambułu, aby omówić sytuację z Kemalem-paszą i Ismetem-paszą.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1930.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE SKARBU.

P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 7 sierpnia 1930 roku zamianował Prezesa Izby Skarbowej w Grudziądzu Michała Brzeckiego Prezesem Izby Skarbowej II we Lwowie.

(„Monitor Polski" Nr. 185, z dnia 12 sierpnia 1930 r.).

W MINISTERSTWIE WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 7 sierpnia 1930 r. zamianował:

Docenta Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie Ks. Dr. Józefa Umińskiego — profesorem nadzwyczajnym historji kościoła w Polsce i na Rusi na Wydziale Teologi znym tegoż Uniwersytetu;

Artystę - malarza Karola Fryczа — profesorem nadzwyczajnym malarstwa dekoracyjnego w Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie.

(„Monitor Polski" Nr. 186, z dnia 13 sierpnia 1930 r.).

PROF. Dr. ST. ŁEMPICKI. 3)

Studia humaniora.

(Garść uwag o studjach na Wydziale Humanistycznym).

Co do rodzaju przedmiotów, które można obrać sobie za specjalność i z których można zdawać „magisterjum", czyli osiągnąć stopień magistra filozofji, to są one na Wydziale humanistycznym następujące: 1) magisterjum z filologji polskiej, t. j. języka i literatury polskiej, przyczem specjalizować się można (t. j. pisać pracę i zdawać końcowy egzamin magisterski) **albo** z- języka polskiego, albo z historji literatury polskiej, 2) magisterjum z filologji słowiańskiej (znowu ze specjalizacją w języku albo w literaturze), przyczem nauczyciel taki nauczać może w Polsce języka ruskiego, białoruskiego lub rosyjskiego, 3) magisterjum z filologji klasycznej (łacina i greka), 4) magisterjum z filologji francuskiej, 5) magisterjum z filologji niemieckiej, 6) magisterjum z filologji angielskiej, 7) magisterjum z historji, przyczem specjalizować się można w historji starożytnej, średniowiecznej, nowożytnej, z nauk pomocniczych historji, z historji gospodarczej i ustrojowej lub z historji kultury i oświaty (naucza się wtedy w gimnazjach historji), 8) magisterjum z nauk filozoficznych (z filozofji) ze specjalizacją w logice, metodologji pewnego działu nauk, psychologji eksperym., etyce i częściowo psychologji, estetyce i częściowo psychologji (naucza się wtedy w szkole propedeutyki filozofji (logiki i psychologji), 9) magistesterjum z pedagogiki ze specjalizacją w historji wychowania i szkolnictwa, w pedagogice i dydaktyce, lub psychologji wychowawczej i pedagogice eksperymentalnej, przyczem naucza się potem przedmiotów pedagogicznych w seminarjach nauczycielskich. To są t. zw. „magisterja chlebowe", związane z przedmiotami szkolnemi, t. j. temi, których naucza się potem w szkole średniej, ogólnokształcącej. Wspomnieć wreszcie należy o magisterjum wychowania fizycznego, które osiąga się w tych Uniwersytetach, w których istnieją specjalne „Studja wychowania fizycznego".

Naturalnie magisterja mogą być osiągane także w innych przedmiotach, nienauczanych w szkołach średnich, a mających charakter tylko ściśle naukowy, np. w historji sztuki archeologji klasycznej, językoznawstwie porównawczem indoeuropejskiem, w naukach orjentalistycznych, w antropologji, etnologji i prehistorji, muzykologji i t. d., — te stopnie jednak nie uprawniają do nauczania w szkole średniej, chyba, że magister tego przedmiotu złoży jeszcze drugie magisterjum „chlebowe" przyczem pewne egzaminy z tego pierwszego magisterjum mogą mu być policzone do drugiego, t. j. może od zdawania ich być uwolniony.

A więc magister archeologji może np. z łatwością uzyskać magisterjum z filologji klasycznej, magister etnologji może uzyskać magisterjum z filologji słowiańskiej lub geografji, magister językoznawstwa porównawczego — z filologji polskiej lub słowiańskiej, magister antropologji z geografji lub jakiegoś działu przyrody i t. p.

Jak się składa egzamin magisterski?

Dawniej zdawało się jeden egzamin, do którego zasiadało się po 4 latach, po uzyskaniu absolutorjum; można go sobie było podzielić na dwie części: na egzamin z przedmiotu głównego i egzamin z przedmiotu pobocznego i przedmiotów dodatkowych. Dzisiaj magisterjum składa się: 1) z szeregu egzaminów szczegółowych (zależnie od przedmiotu), które zdaje się już w ciągu studjów przed Podkomisją lub właściwym profesorem, 2) z wykonania pracy pisemnej, magisterskiej, w obranym dziale specjalnym, 3) z egzaminu końcowego, ostatniego, połączonego z nadaniem „dyplomu magistra filozofji", a egzamin ten składa się z dyskusji na temat pracy magisterskiej i egzaminu, który ma wykazać ogólną znajomość całokształtu wiedzy z zakresu obranego magisterjum; egzamin końcowy jest komisyjny, t. j. zdaje go się przed Komisją magisterską.

Przykłady: np. magisterjum z filologji polskiej. Egzaminy szczegółowe, zdawane w ciągu studjów, od 3 roku począwszy: a) gramatyka opisowa współczesnej polszczyzny, (ustny), b) gramatyka opisowa języka starosłowiańskiego (ustny), c) podstawowe wiadomości z historycznej gramatyki polskiej i djalektologji, po odbyciu proseminarjum i seminarjum niższego języka polskiego i wykazaniu się znajomością łaciny i greki, d) historja literatury polskiej z wiadomościami z teorji literackiej, poetyki i stylistyki, po odbyciu jednego roku proseminarjum i 2 lat seminarjum niższego historji literatury polskiej. Ustny i pisemny. e) historji politycznej, ustrojowej i kulturalnej Polski, f) główne zasady nauk filozoficznych.

W drugiej części swych studjów, uczeń wybiera sobie specjalność, albo język polski, albo historję literatury polskiej. Pracuje więc teraz albo w seminarjum wyższem języka polskiego, albo w seminarjum wyższem historji literatury. Tutaj, po dokonaniu innych mniejszych referatów i prac seminarjalnych, otrzymuje temat spe-

Wojewoda Gołuchowski ustępuje.

Warszawa. 20 sierpnia. Agencja „Iskra“ dowiaduje się, że Wojewoda lwowski Wojciech Gołuchowski złożył wczoraj na ręce Ministra Spraw Wewnętrznych Składkowskiego prośbę o zwolnienie go ze stanowiska ze względów osobistych. Jak słychać prośba Wojewody Gołuchowskiego prawdopodobnie będzie uwzględniona.

Konsulaty watykańskie.

Citta del Vaticano, 19 sierpnia. (PAT). W związku z projektem utworzenia konsulatu watykańskiego przy nuncjaturze w Rzymie mówi się o możliwości rozszerzenia tego zamiaru na nuncjatury apostolskie i w większych stolicach europejskich.

Prasa czeska o mowie Treviranusa.

„Lidove Listy“ poświęcają wstępny artykuł dążeniom niemieckim do rewizji granic wschodnich, w którym w kategorycznych słowach udawadniają niezaprzeczone prawa Polski do Pomorza, oparte na podstawach historycznych, etnograficznych i gospodarczych. W końcu podkreśla dziennik, że niemiecki Drang nach Osten, który przed wojną miał swój wyraz w inicjatywie kolonizacji niemieckiej na Wschodzie, nie da się w stosunkach powojennych usprawiedliwić i nie może być przez Europę tolerowany. Równocześnie rządowa „Czechosłowacka Republika“ i „Prager Presse“ zamieszcza na naczelnem miejscu artykuł w tej sprawie. „Czechosłowacka Republika“ zwraca uwagę, że podobne wystąpienia, jak min. Treviranusa są zarzewiem niepokoju wojennego i tylko dzięki ogólnym nastrojom pacyfistycznym w Europie nie wywołują one tak groźnych skutków, jakby to mogły uczynić. „Prager Presse“ i „Ceskie Slovo“ drukują artykuł Sauerweina, przed stawiający groźne horoskopy na hory zoncie politycznym Niemiec w związku ze wzmagającą się aktywnością nacjonalistów niemieckich.

Przed dziesięciu laty.

21 sierpnia.

Front północny. Oddziały 5-ej i 1-ej armji kontynuują ruch na północ zmierzający do odcięcia dróg odwrotowych nieprzyjacielskiej 4-ej armji i korpusowi konnemu.

202 pułk dywizji ochotniczej zajął po walkach Przasznysz. 35-a brygada 18-ej dywizji piechoty wzięła Mławę atakiem na bagnety o godzinie 13-ej. Spodziewając się natarcia cofających się na wschód oddziałów sowieckich, dowództwo 18-ej dywizji ustawia ją frontem na zachód, wzdłuż linji kolejowej Ciechanów-Mława-Działdowo.

Grupa dolnej Wisły posunęła się pod Sierpc, a grupa generała Zielińskie go zajęła Raciąż.

Front środkowy. Mimo niesłychanego przemęczenia dywizyj grupy uderzeniowej, które w dniach 16—21 przeszły po ciężkich piaszczystych drogach, wśród upałów, od 200—250 klm. dążą one w dalszym ciągu bez wytchnienia naprzód, bijąc i odrzucając na północ armje sowieckie. 4-a nasza armja podchodzi w dniu dzisiejszym pod Wysokie Mazowieckie i Zambrów 1-a dywizja legjonowa, opanowawszy szereg przepraw na Narwji zbliża się do Białegostoku.

Front południowy. 6-a nasza armja przeszła dzisiaj do akcji zaczepnej, posuwając się z rejonu Lwowa, w kierunku wschodnim. Grupa jazdy nieprzyjacielskiej, która wczoraj wieczorem opanowała Stryj opuściła to miasto w dniu dzisiejszym.

Jakie wnioski wyciąga prasa niem. ze zwycięstwa Polski nad bolszewikami.

„Deutsche Allgemeine Ztg.“, pisząc o uroczystościach z okazji 10-lecia „Cudu nad Wisłą“, podkreśla, że błędem byłoby nie doceniać znaczenia Polski, zwłaszcze ze względu na potężne poparcie, jakiem się ona cieszy. Właśnie dzięki zwycięstwu, odniesionemu przed 10-ciu laty nad bolszewikami, Francja i Anglja widzą w Polsce wał, chroniący Europę zachodnią przed bolszewizmem. Specjalnie dla Francji Polska ma jeszcze i to znaczenie, iż mogłaby służyć jako armja pomocnicza przeciwko Niemcom, obejmując w ten sposób rolę przedwojennej Rosji. Dzięki swemu położeniu geograficznemu i na życzenie mocarstw „opiekuńczych“ (?) — oświadcza dziennik — Polska musi zwracać swą czujność jednocześnie w 2-ch kierunkach: ku wschodowi przeciwko Rosji sowieckiej i ku zachodowi przeciwko Niemcom. Jest to zadanie gigantyczne, które przerasta młode siły państwa polskiego. Z takiej sytuacji dla Niemiec wynika wniosek, że dopóki Polska nie zgodzi się na rewizję granic z Niemcami i na przyznanie mniejszości niemieckiej większych praw u siebie, rząd niemiecki czuć się musi szczęśliwy, iż potężny sąsiad rosyjski wiąże siły polskie na wschodzie. Jest to konkluzja całkiem trzeźwa, która powinna zostać zrozumiana nietylko w Warszawie, lecz również w Paryżu i Londynie.

Polska na wystawie sztuki w Wenecji.

W obecności ministra hr. Volpi, ambasadora R. P. Przeździeckiego i przedstawicieli władz dokonano otwarcia sal polskich tutejszej wystawy sztuki. Hr. Volpi, witając w serdecznych słowach udział Narodu polskiego w wystawie i podkreśliwszy wybitną działalność ambasadora Przeździeckiego jako tłumacza na język polski dzieł poetów włoskich, wyraził nadzieję, że uroczystość dzisiejsza jest zapowiedzią obszerniejszej i bogatszej wystawy, którą Polska zorganizuje z czasem we Włoszech. Ambasador Przezdziecki podziękował hr. Volpi jako przewodniczącemu władz wystawy za poparcie, okazane organizatorom działu polskiego. Wystawa sztuki polskiej zorganizowana została w niezmiernie krótkim czasie, i co do ilości wystawionych dzieł przedstawia się skromnie, niemniej jednak świadczy o dążeniu do rozwoju stosunków pomiędzy obu narodami na polu sztuki. Podkreśliwszy wybitny rozwój Włoch na polu kultury i sztuki, ambasador Przeździecki zakończył stwierdzając, że otwarcie sal polskich ma duże znaczenie, jako wyraz współpracy włosko-polskiej w dziedzinie artystycznej. Następnie przedstawiciele władz zwiedzili sale, zawierające eksponaty polskie.

Nominacje na wyższych uczelniach.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 4 lipca 1930 r. zamianował:

Emerytowanego profesora zwyczajnego budownictwa w Politechnice Warszawskiej architekta Czesława Domaniewskiego — profesorem honorowym na Wydziale Architektury tejże Politechniki;

Profesora zwyczajnego etnografji i etnologji w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie dra. Jana Bystronia — profesorem zwyczajnym socjologji i etnologji na Wydziale Filozoficznym tegoż Uniwersytetu;

Profesora zwyczajnego w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie dra. Stanisława Pigonia — profesorem zwyczajnym historji literatury polskiej na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Docenta i zastępcę profesora w Uniwersytecie Warszawskim dra Witolda Doroszewskiego — profesorem nadzwyczajnym języka polskiego na Wydziale Humanistycznym tegoż Uniwersytetu.

Od kiedy datuje się kult Matki Boskiej.

Donoszą z Citta del Vaticano: Wbrew przypuszczeniom nawet poważnych autorów twierdzących, że właściwy kult Matki Boskiej rozpoczął się dopiero w średniowieczu najnowsze dociekania historyczne wykazują, że datuje on od pierwszych czasów Chrześcijaństwa. Ostatnie odkrycia w katakumbach rzymskich wykazują, że już w okresie pierwszych stuleci uciekano się pod opiekę „Matki Jezusa Ukrzyżowanego“. Uczniowie św. Pawła również wyrażali się ze szczególną czcią o Matce Boskiej. Święto Wniebowzięcia datuje z V. wieku, a za czasów Karola Wielkiego przyjął się zwyczaj święcenia Wniebowzięcia N. Marji Panny dnia 15 sierpnia (przedtem dnia 13 stycznia). W tym samym okresie powstały różaniec i koronki, dzięki inicjatywie Św. Rozalji, kuzynki Karola Wielkiego.

Potworna zbrodnia.

W piątek ubiegły wieś Kręgle gm. darewskiej pow. baranowickiego była widownią strasznej zbrodni, która pociągnęła za sobą kilka ofiar w ludziach. O godz. 5-ej rano 21-letni Platon Sitko rzucił się nagle z siekierą na matkę swoją Annę, kładąc ją jednem uderzeniem w głowę trupem na miejscu. Po zamordowaniu matki zbrodniarz w obłąkańczym szale rzucił się na znajdujących się w mieszkaniu: Antoniego Pietkiewicza i jego żonę Rainę, Zofję Rewińską, oraz Józefa Grygorowicza, których uderzeniami siekiery ciężko poranił. Następnie zbrodniarz podpalił swe osiedle, które spłonęło doszczętnie. W zgliszczach osiedla znaleziono zwęglone zwłoki nieznanego mężczyzny. Ciężko rannych odwieziono do szpitala w Baranowiczach. Jak ustaliło dochodzenie, ojciec zbrodniarza, Aleksander Sitko, od dłuższego czasu żył z żoną w separacji. Namówił on syna, ażeby zabił matkę i świadka, którym okazał się mężczyzna, zwłoki którego znaleziono w spalonej stodole. Platon Sitko po dokonaniu zbrodni zbiegł w kierunku okolicznego lasu. Policja wszczęła poszukiwania.

---

cjalnej pracy magisterskiej, nad którą pracuje się mniejwięcej 1 rok. Gdy praca jest w toku, zdaje uczeń jeszcze pewne egzaminy szczegółowe (np. w grupie językowej: szczegółowo język staro-cerkiewno-słowiański i porównawczą gramatykę języków słowiańskich; w grupie historji literackiej — historję literatur starożytnych lub jednej z literatur nowożytnych, poczem, gdy praca pisemna jest uznana, przystępuje do egzaminu końcowego. Polega on dla „językowcy“, prócz dyskusji o pracy — na gramatyce historycznej języka polskiego i djalektologji, a dla historyka literatury na historji literatury polskiej z szczególnem uwzględnieniem jednej z epok.

Widzimy zatem, że sprawa jest dość skomplikowana, a egzamin w całości długi i szczegółowy.

Popatrzmy teraz na **h i s t o r j ę.** Młody adept historji składa w ciągu studjów egzaminy szczegółowe: 1) z metodologji nauk historycznych i podstawowych wiadomości o naukach pomocniczych historji, 2) z dziejów starożytnych, 3) dziejów średniowiecznych, 4) dziejów nowożytnych (zarówno dzieje średniowieczne jak nowożytne są zarówno polskie i powszechne), 5) głównych zasad nauk filozoficznych, bo filozofja obowiązkowa jest dla wszystkich magisterjów. Teraz następuje specjalizacja; student może sobie wybrać albo jeden z działów wymienionych, albo nadto jeszcze historję gospodarczą i ustrojową, lub historję kultury i oświaty i geografję historyczną. W obranym dziale przechodzi seminarja, pisze pracę magisterską i zdaje z tego działu egzamin końcowy, dyplomowy, przyczem winien wykazać ogólną znajomość historji.

Podobnie rozłożone jest studjum magisterskie i z innych przedmiotów. Zawsze odbywa się w ciągu studjów (od początku 2-go roku) szereg egzaminów szczegółowych, a w czasie tego student upatruje już sobie pewną specjalizację, pewien szczególny dział w swoim przedmiocie, przy którym ześrodkowane będzie poważniejsze jego studjum, praca magisterska i egzamin końcowy.

W ten sposób, dzięki połączeniu egzaminów szczegółowych z całości przedmiotu z pewną częścią specjalną przedmiotu, którą się ma traktować badawczo i samodzielnie, magisterja — choć z innych stron krytykowane i nie bez wad — łączą przygotowanie ogólne dla szkoły z wyrobieniem pewnego specjalnego zamiłowania naukowego.

Miałyby jednak magisterja w tej postaci, jedną praktyczną stronę ujemną. Obejmują bowiem tylko **j e d e n p r z e d m i o t,** dają kwalifikację z jednego przedmiotu, a w szkole trzeba przecież nieraz uczyć czegoś więcej ponad swój przedmiot, i życie wymaga od nauczyciela, aby umiał coś więcej.

Dawniej były albo dwa przedmioty równorzędne (polskie, niemieckie; polskie, francuskie; historja, geografja), albo główny i poboczny (polskie, filologja klasyczna; niemieckie, filologja klasyczna; historja, polskie itp). Otóż przepisy ministerjalne, licząc się z temi wymaganiami faktycznemi szkoły, obmyśliły tutaj **p e w n e ś r o d k i z a r a d c z e.**

Na podstawie Rozp. Ministra W. R. i O. P. z 22 marca 1927 (Dziennik Urzęd. Min. W. R. i O. P. R. X. (1927) Nr. 6, poz. 82) można przez złożenie pewnych egzaminów dodatkowych (a nie całego drugiego magisterjum, choć i to wolno) uzyskać prawo nauczania pewnego przedmiotu, jako przedmiotu dodatkowego (np. w klasach niższych).

W ten sposób wyrównuje się pozorna strata. I tak magister polonista może wziąć sobie jako przedmioty dodatkowe język francuski, język niemiecki, język angielski, historję lub propedeutykę filozofji; magister filologji słowiańskiej — te same przedmioty. Magister filologji klasycznej ma jako dodatkowe: polski, francuski, niemiecki, angielski, historję, propedeutykę. Magister historji ma możność przybrania geografji, polskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego, propedeutyki. Magister nauk filozoficznych (nieszczęśliwiec, któremu w szkole została tylko propedeutyka!) może mieć jako przedmioty dodatkowe: przedmioty pedagogiczne lub biologję ogólną.

(C. d. n.).

KRONIKA

SIERPIEŃ
20
Środa

KALENDARZ
Rz.-kat. Stefana kr.
Gr.-kat. Dometyja
Wschód słońca g. [illegible]
Zachód g. [illegible]
Długość dnia g. [illegible]

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Teatr Wielki zamknięty przez sierpień z powodu przeprowadzanych w nim rekonstrukcji.

TEATR MAŁY.

Środa, 20 sierpnia o godz. 8 wiecz. „Czarujący emeryt", krotochwila W. Rapackiego – premjera.

Czwartek, 21 sierpnia o godz. 8 wiecz. „Czarujący emeryt", krotochwila W. Rapackiego.

Piątek, 22 sierpnia o godz. 8 wiecz. „Czarujący emeryt", krotochwila W. Rapackiego. (Zniżki ważne).

Teatr Mały występuje dziś z premjerą arcyzabawnej krotochwili W. Rapackiego (syna) „Czarujący emeryt". Sięgając znów do źródła twórczości rodzimej, z dużym pietyzmem i nakładem pracy przystępuje nasza dyrekcja do wystawienia tej sztuki. W reprezentacji artystycznej uczestniczą wybitne siły naszego zespołu, pp. Z. Barwińska, Borowska, Dobrzańska, Okońska, Rowińska, Sławińska, Żukotyńska, Dobrzański, Kierczyński, Ordon, Przystawski i Strzelecki. Reżyserja spoczywa w ręku dyr. Frączkowskiego, który w realizacji scenicznej tej krotochwili, włożył bardzo dużo sumiennej i energicznej pracy. Na przedstawienia krotochwili „Czarujący emeryt" zniżki ważne.

Teatry Miejskie pod nową dyrekcją rozpoczęły już przed dwoma dniami przygotowania do otwarcia sezonu. Kierownik dramatu p. Leon Schiller kieruje osobiście próbami z niegranego dotąd nigdzie utworu scenicznego pt. „Zwycięstwo", będącego jego własną przeróbką ze znanej powieści Józefa Conrada (Korzeniowskiego), a przeznaczonego na inauguracyjny spektakl w nowym teatrze „Rozmaitości". Efektowne dekoracje dla tej sztuki maluje p. Daszewski. Równocześnie pracownie malarskie pod kierunkiem głównego dekoratora p. St. Jarockiego przygotowują nowe dekoracje dla widowisk inauguracyjnych w Teatrze Wielkim i Małym. Nowy sezon w Teatrze Wielkim otworzy „Halka" Moniuszki, poczem zaraz wejdzie na afisz „Tosca" w zupełnie nowej szacie pod reżyserją dyr. Z. Zaleskiego. Wreszcie dla Teatru Małego wyznaczono na pierwszy ogień wyborną lekką komedję Carpentera „Papa kawaler" pod reżyserskim kierunkiem p. J. Dobrzańskiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Arka Noego" oraz arja „Boska Aida".

CASINO: „Symfonja zmysłów" oraz „Białe piekło".

CHIMERA: „Panienka z objektywem" Bebe Daniels.

COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

KOPERNIK: „Pies z Baskerwillu" i „Tajemnica studentki".

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

MARYSIENKA: „Pies z Baskerwillu" i „Tajemnica studentki".

OAZA: „Grobowiec miłości".

PALACE: „Księżniczka Olala".

PAN: „Port marzeń" oraz „Flirt z nieboszczykiem".

STYLOWY: „Całować to nie grzech" oraz „Król szpady".

Przebudowa mostu. Dyrekcja kolei państwowych komunikuje: W związku z przebudową mostu w kilometrze 99 na linji Tarnopol-Stryj między stacjami Berezowica-Ostrów a Chodaczkowem Wielkim, ruch pasażerski odbywać się będzie od poniedziałku 25 bm. do wtorku 30 IX br. włącznie przy poc. osobowych Nr. 3311, 3312, 3351 i 3354 przez przesiadanie podróżnych, przenoszenie bagażu i poczty w miejscu pracy przy moście. Wszelkie przesyłki kolejowe, które miałyby być przesyłane przez zamknięty szlak kierować się będzie ze stacji nadawczej do stacji przeznaczenia drogą okrężną.

Egzamin wstępny na kurs I Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego im. Adama Asnyka i Seminarjum Ochroniarskiego im. Stanisława Jachowicza we Lwowie odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 8-mej rano. Wpisy 26 i 27 bm. o 10-tej. Zapisy przyjmuje wcześniej kancelarja zakładu, do której należy dołączyć: Kartę zgłoszenia (nabyć ją można u tercjana zakładu) metrykę chrztu świadectwo ukończenia 7 kl. szk. pow., świadectwo szczepienia ospy.

Z sesji magistratu. Na wczorajszej sesji magistratu odbytej pod przewodnictwem prezydenta Brzozowskiego uchwalono między innymi udzielić Polskiej Agencji Telegraficznej subwencji w sumie 2 500 zł. na wykonanie filmu propagandowego pt. „Polska współczesna". PAT. sporządzi 500 m. bież. zdjęć objektów miejskich i dzielnic miasta. Zezwolono Bazylemu Litwinowi na budowę domu 1-piętrowe go na Jałowcu. Dostawę wentylatora turbinowego z elektrycznym napędem dla dworca sanitarnego oddano firmie inż. Podsoński. Wydano Józefowi i Rozalji Schlösserom pozwolenie na budowę domu 2-piętrowego na ul. Janowskiej. Wkońcu uchwalono kilka subwencji i przyjęto szereg osób do związku gminy.

„Dzień Rumuński" we Lwowie. Z okazji zbiorowej grupy rumuńskiej, organizowanej oficjalnie w ramach X. Targów Wschodnich przez rumuńskie Ministerstwo Przemysłu i Handlu i Ministerstwo Rolnictwa przy współudziale Związku Izb Przemysłowo-Handlowych i Rolniczych, a równocześnie ze zjazdem delegatów tamtejszych Izb Przemysłowo-Handlowych, który obradować będzie we Lwowie w sprawie ściślejszego gospodarczego porozumienia się obu krajów i wzajemnych świadczeń eksportowych, projektowane jest urządzenie we Lwowie specjalnego „dnia rumuńskiego". Organizacją jego i ułożeniem programu zajmuje się p. Filotti, dyrektor wydziału prasowego i propagandowego przy rumuńskiej radzie ministrów. W programie „dnia rumuńskiego" weźmie między innymi udział prof. uniwersytetu Karola I. w Bukareszcie i dyrektor muzeum sztuki narodowej p. Al. Tzigara-Samurcas, który zapowiedział już przyjazd swój do Lwowa dla wygłoszenia ilustrowanej przeźroczami prelekcji na temat stosunków artystycznych między Polską a Rumunją.

Śmiertelny strzał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią. W dniu wczorajszym o godz. 4 popoł. w restauracji Bizanza w Rynku nr. 17 niejaki Jakób Schangweiler, liczący 48 lat, stolarz, zamieszkały w Podwysokiem (pow. bobrecki) wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią spowodował strzał, który zranił go w jamę brzuszną. Wskutek wewnętrznego krwotoku Schangweiler po kilku minutach zakończył życie.

Pożar. Wczoraj nad ranem koło g. 4-tej straż pożarna została zaalarmowana wiadomością o groźnym pożarze, który wybuchł w magaz. oddz. kablowego MZE. przy ul. Czarnieckiego 5. Na miejsce udał się natychmiast tren straży pożarnej. Akcja ratunkowa trwała 2 i pół godziny, poczem udało się w zupełności ogień zlokalizować. Jak pobieżne orzeczenia wykazały, straty poniesione wskutek spalenia się magazynu oraz znacznych zapasów sięgają kwoty 60 tysięcy zł.

Sprawa d-ra Knopfa umorzona. Pozostający w więzieniu śledczem pod zarzutem

zbrodni morderstwa lekarz dr. Kazimierz Knopf, który przed kilku miesiącami pozbawił życia swą gospodynię przy ul. Łyczakowskiej, został wczoraj wypuszczony na wolność. Mianowicie lekarze psychjatrzy po kilkutygodniowych obserwacjach, prowadzonych nad stanem umysłowym dr. Knopfa stwierdzili, że zbrodni dopuścił się w stanie przemijającego wzburzenia. Wobec powyższego orzeczenia wczoraj w południe sędzia śledczy zwolnił dr. Knopfa z więzienia śledczego.

STOŁECZNA

Losy Opery warszawskiej. Magistrat m. st. Warszawy komunikuje: Z powodu nadmiernego obciążenia budżetu miejskiego deficytami teatralnemi, magistrat zwrócił się, jak wiadomo, do Rządu z propozycją przejęcia opery warszawskiej, j a k o i n s t y t u c j i r e p r e z e n t a c y j n e j o g ó l n o - p a ń s t w o w e j, na rachunek Skarbu Państwa, ewentualnie udzielenia miastu subwencji na dalsze prowadzenie opery. W odpowiedzi na memorjał prezydenta miasta w tej sprawie Ministerstwo WR. i OP. zakomunikowało obecnie, że „w czasie obecnym opery warszawskiej nie może przejąć, ani też udzielić subwencji na jej prowadzenie, gdyż w budżecie swym żadnych sum na ten cel przewidzianych nie posiada".

Ostatnie wiadomości z miasta.

MORFINISTA. Drugi komisarjat policji państwowej zawiadomiono wczoraj, że przy ul. Prowiantowej 5 leży jakiś nieznany osobnik w stanie nieprzytomnym. Dochodzenia wykazały, że osobnikiem tym jest niejaki Kazimierz Chmielewicz, zawodowy

---

Na fali dnia.

Wakacje.

Któż nie marzy przez cały szary, nudny, pracowity rok o rozkosznym dniu wyjazdu na wakacje? Już od pierwszych mrozów wyciągamy przez sen ramiona do ciepłego słoneczka, przez całą brudną, kapiącą z dachów, lwowską wiosnę, wzdychamy do zielonej trawki, a gdy przyjdzie duszny, niemiłosierny maj i czerwiec — żyjemy jeszcze tylko nadzieją świeżego powiewu od pól w jakiejś Wygnance, lub Wólce, a w zgiełku miejskiej, gorączkowej pracy krzepimy się przeczuciem ciszy leśnej...

I wreszcie nadchodzi ów wydarty zwierzchnikom, biurom, stołom redakcyjnym i wierzycielom — błogosławiony dzień „powrotu do natury".

Wpakowani w ciasne pudełko wagonu, razem z stosami walizek, koszyczków i tłumoków, dążymy przez cierniowe, swędu, pragnienia i mdłości pełne godziny i stacje — do wyśnionego Eldorado. Jak zły koszmar zostaje w pamięci brudne, przed molem, złodziejem i słońcem zabezpieczone mieszkanie lwowskie, oddalają się srogie oblicza panów dyrektorów, nikną nudne uśmiechy przyjaciół i znajomków od ciężkiej wielkomiejskiej boleści. Człowiek miasta, filister i wygodniś, czuje się, jak wyswobodzony z klatki ptak — z familijnym biletem w portfelu, kwitem na bagaż w bocznej kieszonce kamizelki, z pełną kabzą w woreczku na piersiach i z listem zapraszającego w gościnne, otwarte szeroko i spragnione letników podwoje gospodarza z jakiejś tam czarnej wsi...

Dojeżdżamy — wyładowujemy się — krzyczymy z zachwytu — i idziemy do „domu".

Wypadałoby śpiewać na całe gardło jakieś „haj — haj" góralskie, cieszyć się, pląsać, rwać się zaraz do lasu na grzyby, do wody na kąpiel, w góry po wrażenia — ale mdłe ciało mieszczucha krzyczy każdem ścięgnem, przeciągniętem niemiłosiernie na trzecioklasowej ławce wagonu: „domu, spania, odpoczynku..." A co czyściejszy filister wzdycha: „wody, mydła, czystej bielizny". A który praktyczniejszy woła na całe gardło: „jeść!".

O, poezjo „niskiej chałupeczki"! Idziesz, mieszczuchu, po kamienistej dróżynie, gęsi ci się płoszą z pod nóg i zaczepiają cienkiemi językami na długich szyjach, za tobą toczy się z trudem wózek pełen lwowskiego komfortu, aż tu, zupełnie jak w dziecinnej bajce o Jasiu i Małgosi, wyrasta przed tobą czekoladowy, malusieńki domeczek o czterech oknach. Uśmiechasz się marzycielsko i chcesz minąć poetyczny antyk, gdy raptem eskorta bierze cię za ramię: „To tu!"

Tu? Naprawdę? Małżonka się krzywi, dzieci z lękiem patrzą w czarną czeluść sieni, ale gospodarz macha kapeluszem, kłania się nisko i w skromne progi zaprasza. Ha! Cóż robić? Listy były, o cenę się umówiono, zadatek wysłany jeszcze przed miesiącem („żeby nas kto nie ubiegł..."), trzeba obejmować posesję. Idąc po lepkiej podłodze przedsionka łudzisz się resztkami nadziei. Pozory nieszczególne, ale może wnętrze... Skaczą ci przed oczyma, nieszczęsna głowo rodziny, litery i frazesy gospodarczego listu: „Łuszka cztyry, jak się patrzy. Siafa i stołki wszyćkie do ładu". Małżonka przypomina jeszcze: „A kuchnia jest?" — „Juści, jakem pisał". Uspokojeni wchodzimy do wnętrza...

„Łuszka cztyry", istotnie, tylko, że — puste, bez słomy, siana i jakiejkolwiek innej treści, prócz karaluchów, wędrujących filozoficznie po krawędzi do niewiadomego przeznaczenia. „Siafa" jest także, „ino że się dźwi ze szczętem popsuły"; pozatem dwa stołki na cztery osoby, stół nieheblowany i kura, z dzikiem przerażeniem tłukąca się po kątach.

— Umywalnia? —

— Dyć rzyka pod nosem...

Kuchnia okazuje się — wspólna, stągwi i wiader nie można „użyczyć", garnki „tamto państwo miało swoje". Sienniki właśnie wiezie Jaśko z pod Dulębówki, a mleka, jajek, masła „dostanie we wtorek na targu". Dzisiaj jest właśnie sobota...

Mamusia rozbija (dosłownie) ognisko rodzinne; fruwają sznurki, gazety, papiery, części garderoby i kuchennego rynsztunku. Noc jednak zastaje letników jako tako rozlokowanych. Dziunio i Funio, pokrzepieni resztkami podróżnych zapasów, zasypiają pod kraciastemi kocami, ojciec rodziny wierci się na napchanym zbyt twardo sienniku, wreszcie strudzona mamcia ze zrozumiałym jękiem opuszcza się na madejowe łoże.

Aliści ledwo ciemność ogarnie izbę, zaczyna się ruch. Mysz jedna za drugą szpera w porzuconych na ziemi papierach, Dziunia pluskwa ugryzła w nogę, Funia obskoczyły wielkie, jak pszenica, pchły, a tatko z latarką elektryczną w lewej, a butem w prawej ręce ściga wodza czerwonoskórych „szwabów".

Wróciliśmy do natury...

Po trzech dniach izdebka letników wonieje, ja szpital zakaźny. Legjonami wymierał żywy inwentarz podłogi, powały i ścian; ale gdy rodzina triumfatorów weźmie, nabyte drogo, „ciupagi", by opuścić pobojowisko walki z przyrodą i wrócić dopiero za dobę do wonnych pieleszy, łunie na piękny górski świat niezawodny, generalny trzydniowy deszcz...

Góry zaczynają dymić...

Komin gospodarski również...

N-f-r.

morfinista, zamieszkały w powyższej realności. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło Chmielewicza nieprzytomnego do szpitala powszechnego. Wedle stwierdzenia lekarza Pogotowia Ratunkowego Chmielewicz zażył zbyt wielką dawkę morfiny i w następstwie tego uległ zatruciu.

NAGŁY ZGON. Lekarz szpitala powszechnego dr. Baraniecki zawiadomił wczoraj policję, że niejaka Anna Borowa licząca lat 70 przewieziona wczoraj do szpitala powszechnego zmarła tam w poczekalni. Przybyły na miejsce lekarz dzielnicowy dr. Działyński stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek długotrwałej choroby. Zwłoki Borowej odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

NAPAD. Parkiem Łyczakowskim przechodził wczoraj około godziny 7-mej wieczorem Feliks Czajkowski zamieszkały przy ul. Cetnarowskiej. W tem przystąpili do niego dwaj osobnicy: Władysław Wojnarowski i Władysław Baczyński, którzy zażądali od Czajkowskiego zapałek a gdy ten odpowiedział, że ich nieposiada wówczas Wojnarowski uderzył Czajkowskiego dwukrotnie laską po głowie. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

KRADZIEŻE. Do mieszkania Mikołaja Procajły przy ul. Nęckiego dostał się jakiś nieznany sprawca i skradł rower oraz płaszcz.

KUPIEC OSZUSTEM. Karol Süskind właściciel sklepu z żelazem na Zniesieniu pobrał u szeregu tut. kupców towary na fałszywe weksle. Na wekslach tych widniały podpisy różnych gospodarzy z okolicy Lwowa i Żółkwi. Przed ujawnieniem oszustwa Süskind zbiegł ze Lwowa. Straty poszkodowanych wynoszą ponad 60.000 zł. Za Süskindem zarządzono poszukiwania.

Echa napadu pod Bóbrką.

Wczoraj rano w jednej ze wsi pod Bóbrką, na pastwisku znaleziono nadbutwiały już woreczek, zawierający znaczną ilość banknotów. Okazało się, że woreczek ten zawierał 960 zł. w banknotach 10-złotowych i został zgubiony przez uciekających sprawców napadu rabunkowego na ambulans pocztowy.

Ujęcie sprawców kradzieży w muzeum im. Ossolińskich.

W połowie czerwca br. Dyrekcja Zakładu Narodowego im. Ossolińskich zawiadomiła policję o kradzieży szeregu przedmiotów wartości historycznej. — Rzeczy te znajdowały się pod wiekiem szklanej gablotki w muzeum przy ul. Ossolińskich. Policji po dochodzeniach udało się natrafić na ślad części łupu, zastawionego przez sprawców kradzieży, a w konsekwencji również ich samych ująć.

Sprawcami kradzieży okazali się byli uczniowie gimnazjalni w wieku 20—21 lat, Tadeusz Cieślik, Władysław Stankiewicz, Władysław Jasiński i Stefan Cigler. Aresztowanych, którzy pieniądze uzyskane z zastawienia skradzionych przedmiotów przetrwonili, odstawiono do więzienia sądowego.

Karesy litewsko-sowieckie.

W ubiegły poniedziałek 18 b. m. na trzech aeroplanach przybyła do Moskwy delegacja lotników litewskich. Przyjazd delegacji wykorzystują bolszewicy dla zamanifestowania przyjaźni sowiecko-litewskiej. Ogłoszony z racji przyjazdu lotników litewskich komunikat stwierdza, że „społeczeństwo sowieckie widzi w wizycie tej jeden z objawów litewsko-sowieckiej przyjaźni, która stale już od lat 10 rozwija się". „Niewątpimy — głosi komunikat — że litewscy goście podczas swego pobytu w stolicy Związku sowieckiego będą mogli przekonać się o tej szczerej sympatji, z jaką sowieckie społeczeństwo odnosi się do narodu litewskiego i jego walk o narodową niezależność. Pobyt litewskiej eskadry w Moskwie ma się stać „nowym czynnikiem w dziedzinie dalszego wzmocnienia rozwoju litewsko-sowieckich przyjacielskich stosunków". Ludowy komisarjat wojenny przydzielił do delegacji lotników litewskich swego stałego delegata w osobie wyższego oficera czerwonej armji Danilina.

Od Egiptu po Finlandję.

Ulgi przejazdowe dla uczestników Targów Wschodnich.

Do długiego szeregu państw środkowo-europejskich, nadbałtyckich i bałkańskich, które poprzednio już przyznały na swych linjach kolejowych wydatne zniżki dla uczestników Targów Wschodnich przybyła w ostatnich dniach jeszcze Grecja i Łotwa. Zważywszy, że ulgowe bilety jazdy przyznały uczestnikom ich również towarzystwa okrętowe na linjach lewantyńskich, obecnie od północnych wybrzeży Afryki aż po finlandzkie brzegi Morza lodowatego korzystać mogą z ulgowej taryfy cen biletów jazdy zagraniczni interesenci w przejeździe do Lwowa na Targi poprzez olbrzymi, zwarty i jednolity kompleks państw, które dzięki dziesięcioletnim wysiłkom wciągnięte zostały w orbitę bezpośredniego zainteresowania się wymianą towarów z Polską za pośrednictwem Targów Wschodnich we Lwowie.

Kto jest najmędrszym człowiekiem w Anglji?

Znany tygodnik londyński „The Spectator" zorganizował wśród swych czytelników ankietę na pytanie: kogo uważają oni za najmędrszego człowieka w Anglji. Wynik ankiety wypadł cokolwiek nieoczekiwanie. Większość czytelników „Spectatora" (214-stu) wymieniła Bernarda Shaw'a; drugim z kolei wybrańcem był Oliver Lodge (183 głosy), trzecim — lord Birkenhead (162 głosy), czwartym — Winston Churchill (95 głosów), piątym — Wells (86 głosów), szóstym — Lloyd George (50 głosów), siódmym zaś Snowden, którego wymieniło tylko 48 czytelników.

Rzecz ciekawa: żaden z uczestników ankiety nie wymienił premjera Mac Donalda, podczas gdy ex-premjer Baldwin znalazł aż 13-tu wielbicieli swojego rozumu. Dlaczego — niewiadomo. Może tylko dlatego, że „Spectator", aczkolwiek nie należy do organów reakcyjnych, czytywany jest wyłącznie w sferach inteligenckich. Mac Donald może się jednak pocieszyć: arcybiskupa z Canterbury też nikt nie wymienił, podczas gdy biskup Yorku otrzymał 32 głosy.

Poza Shaw'em i Wells'em, inni wybitni pisarze angielscy nie mieli wielkiego powodzenia u głosujących. Tak np. szkocki pisarz sir James Barrie, autor „Peter Pana" i innych cieszących się powodzeniem dramatów, otrzymał wszystkiego 15 głosów, Chesterton zaś tylko o dwa głosy więcej od niego. (t.)

Co usłyszymy przez radjo?

Środa, 20 sierpnia.

Lwów, (385). 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 12.30: Program dla dzieci. Dr. M. Stępowski wygłosi pogadankę pt. „Jak Aluś na rowerze po Indjach wędrował". — 13.00: Komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg płyt gram. — 15.15: Komunikat gospodarczy. — 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35: „Radjokronika" — wygł. dr. M. Stępowski. — 18.00: Koncert popołudniowy. Muzyka lekka w wykonaniu Ork. Pol. Radja. — 19.45: „Skrzynka pocztowa rolnicza" — korespondencję bieżącą omówi inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza i sygnał. — 20.15: Koncert. W przerwie odczytanie programu na dzień następny. — 21.00: Kwadrans literacki. Fragment z powieści p. B. Pawłowicza pt. „Pionierzy". — 22.00: Feljeton pt. „Trzy godziny pod wodą" (na polskiej łodzi podwodnej „Wilk") wygł. p. Julian Ginsbert. — 23.00: Muzyka taneczna z „Oazy".

Czwartek, 21 sierpnia.

Lwów, (385) 11.58 Retransmisja sygnału czasu z obs. astr. w Warszawie, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 do 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 17.35 Transmisja z Krakowa: Pogadanka dla dzieci p. Jola Fuchsówna „Kobieta w podróży" — 18.00: Transmisja z Warszawy: koncert solistów. — 19.00: Rozmaitości. — 19.05: Transmisja z Krakowa: recytacje gawędziarza podhalańskiego p. Wł. Doruli. — 19.20. Dalszy ciąg rozmaitości i komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. — 19.45: Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. — 20.00: Transmisja z Warszawy: prasowy dziennik radjowy. — 20.15: Transmisja z Warszawy: Koncert. Godzina czeskiej muzyki ludowej. Trio kobziarskie Jendy Maudra z Pragi. — 22.00: Transmisja z Krakowa: Feljeton pt. „A. Vivanti: Ślepa miłość, wygł. p. Z. Jachimecka. — 22.10: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 22.00 do 24.00 Trasmisja muzyki tanecznej z „Gastronomji" w Warszawie.

ALLAN.

O dobrą prasę.

Z chwilą, gdy Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism rozpoczął swą działalność, potrzeba własnego organu stawała się coraz znaczniejszą, coraz bardziej piekącą. Z tej to też potrzeby zrodziła się myśl wydawnictwa „Prasa", jako organu wymienionego Związku, którego pierwszy numer niedawno ukazał się w druku. Wydawnictwo to — jak na to właśnie ten pierwszy wskazuje numer — ma służyć nietylko celom Związku, ale zadaniem jego będzie ponadto przyczyniać się do doskonalenia prasy polskiej oraz podniesienia jej wartości wewnętrznej i zewnętrznej. Ma ono zarazem informować o wszelkich przejawach życia prasy tak w kraju jak i zagranicą oraz wskazywać drogi, jakiemi prasa polska winna kroczyć.

Wydawnictwo ukazało się w całem tego słowa znaczeniu na czasie. Rozwój nowoczesnej prasy, opartej na wszechstronnych zdobyczach techniki wymaga dziś systematycznych badań naukowych. „Prasoznawstwo" jest dziś we wszystkich cywilizowanych krajach osobną dziedziną naukową. Na zachodzie Europy zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych Ameryki istnieją liczne specjalne instytuty poświęcone badaniu całokształtu zagadnień łączących się z ze współczesnym dziennikiem i to nietylko w zakresie pisarskim, lecz również w dziedzinie techniki drukarskiej i organizacji administracyjnej.

Przypatrzmy się pierwszemu numerowi naszego wydawnictwa. Po krótkiem słowie wstępnem, zawierającem program wydawnictwa, znajdujemy artykuł pana Franciszka Głowińskiego „O jednolitą organizację prasy". Autor umiał uderzyć tu w istotne bolączki i niedomagania polskiej prasy. Istotnie praca wydawcy dziennika czy czasopisma jest w Polsce pracą mozolną, trudną i w rzadkich tylko wypadkach dającą odpowiednie do wysiłku w nie wkładanego, rezultaty zawodowe i materjalne. Ogromna większość warsztatów tej pracy wegetuje w bardzo ciężkich warunkach finansowych. Składają się na to ogólne stosunki, w jakich wydawca polski musi pracować. Niski poziom czytelnictwa w kraju czyni go producentem słowa drukowanego dla rynku zbytu o bardzo małej pojemności. Słaby rozwój przemysłu i handlu oraz ich przestarzałe metody pracy nie pozwalają mu pozyskać należytych wpływów z ogłoszeń. Wysoki nakład i duży dział ogłoszeniowy, te dwa fundamenty świetnego rozwoju prasy zachodnio-europejskiej i amerykańskiej, są w obecnych warunkach polskiego rynku wydawniczego nieosiągalnem marzeniem ogromnej większości polskich wydawców.

Jako jedyne remedjum na te liczne choroby, jako najskuteczniejszy środek do ich usunowania, uznaje autor organizację polskiej prasy. Z niej zrodzi się podniesienie jej poziomu ideowego, uzdrowienie jej pod względem zawodowym, wzmożenie jej zdolności do należytego spełniania tej ogromnej roli, do jakiej jest z natury rzeczy powołana. Tą organizację prasy inicjuje utworzenie polskiego Związku Wydawców i Czasopism.

„Nauka o dziennikarstwie" nosi tytuł artykuł p. Wincentego Trzebińskiego. Przez naukę o dziennikarstwie rozumie autor nie naukę o tem, jak powstaje gazeta, jak się ją produkuje (bo to jest nauka dziennikarstwa), ale badanie gotowego już produktu, jakim jest gazeta w rękach czytelnika. Omówiwszy, jak się ta dziedzina badań naukowych przedstawia na szerokim świecie, autor chciałby ją widzieć rozwijającą się odpowiednio także w Polsce.

O „Trustach prasowych" pisze p. Jerzy Szapiro. Rozrosły się one potężnie zagranicą. W Anglji dwaj „lordowie" prasowi Rothermere i Beaverbrook, posiadacze dwóch potężnych koncernów wydawniczych, starają się narzucić partji konserwatywnej swój własny program polityki imperjalnej i walczą o wpływy i kierownictwo w partji z b. premjerem Baldwinem. W Niemczech Hugenberg, organizator i niepodzielny rządca wspaniałego aparatu prasowo-propagandowego zostaje dyktatorem partji niemiecko-narodowej. W Stanach Zjednoczonych Wiljam Randolph Hearst, właściciel kilkudziesięciu dzienników chce sobie podporządkować politykę rządzącej partji republikańskiej. Obce są przynajmniej w drobnych znajdują się zacząkach, koncerny prasowe w Polsce.

Po tych głęboko ujętych i naprawdę interesujących artykułach następuje przegląd życia prasy, na który składa się przeszło sto ciekawych notatek i wiadomości z wszelkich możliwych dziedzin nauki, techniki, życia, — związanych z prasą. Dziennikarz i publicysta znajdzie tu szereg wiadomości tak bardzo dlań potrzebnych w jego pracy zawodowej. Inteligentny czytelnik pozna poszczególne środki, narzędzia i drogi pracy dziennikarskiej, warunki zawodowe tej pracy, źródła dziennikarskie: inspiracji i informacji, nauczy się rozumieć swój dziennik i głębiej odczuwać jego tendencje. Kontakt duchowy między dziennikiem a czytelnikiem staje się głębszy i ściślejszy, przywiązanie do dziennika większe. W tem leży pierwszorzędny walor nowego wydawnictwa.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. I. 4 96/30/2. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Mozesa Kinderfreunda kupca w Tarnowie ul. Bóżnic 9 zamieszkałego, zarządza się postępowanie celem umorzenia wyszczególnionych poniżej książeczek wkładkowych Kasy Oszczędności miasta Tarnowa, które według jego twierdzenia miały zaginąć i jednocześnie wzywa się posiadaczy tych książeczek wkładkowych, aby w Sądzie tutejszym je okazali, albo zgłosili swoje prawa względnie wnieśli zarzuty przeciwko wnioskowi, a to do sześciu miesięcy od daty ogłoszenia tego edyktu sądowego, gdyż w przeciwnym razie po upływie powyższego terminu edyktalnego, Sąd tutejszy na ponowny wniosek Mozesa Kinderfreunda uzna te książeczki wkładkowe za umorzone i pozbawione wszelkiego znaczenia prawnego. Oznaczenie papierów wartościowych: a) książeczka wkładkowa Kasy Oszczędności miasta Tarnowa Nr. 1736 składająca się z unikatu i duplikatu a opiewających na imię i nazwisko Mozes Kinderfreund i Chaja Kremnizer na podstawie których złożoną została w Kasie Oszczędności miasta Tarnowa kwota 100 dol. amer. a) książeczka wkładkowa Kasy Oszczędności miasta Tarnowa Nr. 3193 opiewająca na imię i nazwisko Sara Ester Karfioł na podstawie której złożoną została w Kasie Oszczędności miasta Tarnowa kwota 150 dol. amer. 7598

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 15 lipca 1930.

FIRMY.

Firm. 91/30. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 23 kwietnia 1930. 1) Siedzibą firmy jest Rzeszów. 2) Brzmienie firmy: Wolny Skład Soli Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej i Heleny Kodrębskiej w Rzeszowie. 3) Przedmiot przedsiębiorstwa: Sprzedaż hurtowna soli na podstawie koncesji udzielonej spólnikom Związkowi Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie i Henryce Kodrębskiej reskryptem Ministerstwa Skarbu z dnia 4 września 1929 Nr. D. VI. 6868/konc./29. 4) Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od 24 stycznia 1930 roku. 5) Spólnicy: 1) Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, 2) Henryka Kodrębska, wdowa po urzędniku, zamieszkała w Rzeszowie. 6) Spólnicy uprawnieni do zastępstwa: Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie łącznie z Henryką Kodrębską lub za nich prokurent Konstanty Kodrębski lub prokurent Józef Lifschütz. 7) Podpis firmy: Firma podpisywaną będzie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy, mechanicznie wyciśniętem, lub wypisanem umieszczą swe podpisy obaj spólnicy, a to Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie w sposób, statutami tego związku określony i Henryka Kodrębska własnoręcznie, lub w ten sposób, że pod brzmieniem firmy, mechanicznie wyciśnietem lub wypisanem, umieszczą swe podpisy własnoręcznie obaj prokurencji Konstanty Kodrębski i Józef Lifschütz obaj z dodatkiem obok swych podpisów, oznaczającym prokurę, lub w sposób, że pod brzmieniem firmy, mechanicznie wycisniętem, lub wypisanem umieści swój podpis jeden ze spólników i jeden z prokurentów, wyżej wymienionych, z tem, że prokurent winien obok sego podpisu umieścić dodatek, prokurę oznaczający. 8) Uwagi: Kontraktem spółki ustanowiono na czas nieograniczony prokurentem Konstantego Kodrębskiego, zamieszkałego w Rzeszowie, oraz na okres trzyletni od dnia zawarcia kontraktu tego prokurentem ustanowiono Józefa Lifschütza, zamieszkałego w Rzeszowie, z tem, że Józef Lifschütz ma nieograniczone prawo działania imieniem spółki. 7145

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 14 kwietnia 1930.

Firm. 235/29. Stow. I. 793. Uchwała.. Zarządza się wpis w rejestrze handlowym przy firmie Tow. kredytowe Samopomoszcz stow. zar., z obm. por. w Korostowicach p. Rohatyn zarej. pod Stow. I. 793, że tus. uchwałą z 20 stycznia 1930 Firm. 235/29 postanowiono likwidację i rozwiązanie firmy i że likwidatorem ustanawia się ks. Józefa Maryckiego w Korostowicach. Data wpisu 13 marca 1930. 7060

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 20 stycznia 1930.

Firm. 224/29. Rej. A. 187/71. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego wpisano do rejestru handlowego. Siedziba firmy: Przemyślany. Brzmienie firmy: Dawid Art Hurtownia tytoniowa Nr. II. w Przemyslanach. Przedmiot przedsiębiorstwa: Hurtowna sprzedaż tytoniu i wyrobów tytoniowych. Właściciel Dawid Art. Dzień wpisu: 11 marca 1930 r. 7062

Sąd okręgowy, Wydział II.
Brzeżany, dnia 12 grudnia 1929.

Firm. 6[illegible]/29/Rej. A. I. 295. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Należy wpisać — wpisano — do rejestru handlowego Oddział A: Siedziba firmy Olesko. Brzmienie firmy: Elżbieta Helena Rychlicka, hurtownia tytoniu w Olesku. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie hurtowni monopolu tytoniowego. Właściciel: Elżbieta Helena Rychlicka w Kamionce Strumiłowej. 7095

Sąd okręgowy, Wydział IV. cywilny
Złoczów, dnia 10 stycznia 1930

Firm. 155/30/C. I. 272. Zmiany przy firmie już wpisanej. W rejestrze dla Firm spółkowych wpisano przy firmie: „Brzmienie: „Tegen" Towarzystwo górniczo-naftowe, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba: Borysław. Na Walnem Zgromadzeniu udziałowców, przebieg którego stwierdzony został aktem notarjalnym z daty Drohobycz, 22 maja 1930, L. rep. 7223, ustanowiono Józefa Schlesingera, przemysłowca naftowego w Borysławiu zastępcą zawiadowcy, który będzie firmę powyższą w ten sposób podpisywał, że po wyciśniętej, wydrukowanej, lub wypisanej firmie umieści swój podpis łącznie z Reginą Zucker lub Jakóbem Silberbachem. Data wpisu: 26 maja 1930. 7191

Sąd okręgowy.
Sambor dnia 26 maja 1930.

Firm. 198/29/C. III. 97. Zmiany i dodatki odnoszace się do wpisanych już do rejestru spółek firm spółkowych. Siedziba Firmy: Borysław. Brzmienie Firmy: Robotniczo-włościańska Spółka naftowa z ogr. odpow. w Borysławiu. Na podstawie protokołu Walnego Zgromadzenia, stwierdzonego notarjalnie do lrep. 4426 z dnia 7 4 1929, wpisuje się do rejestru, że w miejsce ustępujących zawiadowców Spółki: Franciszka Sieńczaka, Wojciecha Zborowskiego. Michała Chomentowskiego, Stanisława Zajączkowskiego i Józefa Irzyka zawiadowcami wybrani zostali: Jan Szczur wiertacz, Władysław Cisowski wiertacz, Andrzej Mendel wiertacz, Władysław Pudło wiertacz i Adam Mielnik palacz, wszyscy w Borysławiu. Data wpisu dnia 2 października 1929. 7192

Sąd okręgowy jako handlowy, Wydział
Sambor dnia 27 września 1929.

Firm. 165/30. C. III. 55. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych do rejestru spółek z ogr. odp. firm tychże spółek. Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: „Faworyt" Spółka naftowa z ogr. odp. Uchwałą członków Rady Nadzorczej, przebieg którego swierdzonym został protokołem we formie aktu notarjalnego z daty Berlin, 27 maja 1930. L. rep. 205, odwołano dra Szymona Herschdorfera jako zawiadowcę firmy, a w jego miejsce ustanowiono zawiadowcą Dra Marjana Rosenberga, adwokata w Drohobyczu. Data wpisu: 4 czerwca 1930. 7258

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Sambor, dnia 3 czerwca 1930.

Firm. 216/30. Rej. A. II. 6. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 14 maja 1930. Siedziba Firmy: Gorlice. Brzmienie firmy: „Farma" Skup i eksport jaj — Gorlice. Przedmiot przedsiębiorstwa: Skupywanie jaj i eksport zagranicę. Posiadacz: Pesla Landau w Gorlicach. Uprawniony do zastąpstwa: Prokurent Jakób Landau w Gorlicach, który ma podpisywać firmę per procura. 7307

Sąd okręgowy, Wydział cywilny I.
Jasło, dnia 13 maja 1930.

Firm. II. 367/30. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie: „Ispan" Inżynierska Spółka dla Przemysłu i Handlu, Spółka z ogr. odpow. w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 13 maja 1930. Otwarto bilans w złotych na dzień 1 stycznia 1925, wedle którego kapitał zakładowy spółki wynoszący 500.000 Mkp. przeliczony został na kwotę 4956 zł. 16 gr. Na zasadzie zmienionego art. 13 kontraktu spółki zawiadwcy spółki podpisywać będą Spółkę zawsze w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilją lub przez kogokolwiek wypisaną nazwą Firmy jeden z zawiadowców albo sam, alo łącznie z ewentualnie ustanowionym prokurzystą umieszczą swoje podpisy, przyczem prokurzysta umieścić musi dodatek wskazujący na jego prawny charakter prokurzysty. Odwołano zawiadowców Hilarego Schauera i inżk. Juljusza Lufta oraz prokurzystę Maksymiljana Kornhausera. Zawiadowcami Spółki ustanowiono Hilarego Schauera i Maksymiljana Kornhausera. Wpisano na podstawie protokołu Walnego Zgromadzenia z 10 lutego 1930. 7288

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, 12 maja 1930.

Firm. II. 513/30. A. III. 248. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" przy firmie A. i B. Weinberg, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 16 czerwca 1930. Wykreśla się firmę A. i R. Weinberg z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie podania z dnia 20 maja 1930 r. 7284

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 13 czerwca 1930.

Firm. 620/30. A. IV. 383. Do ts. rejestru handlowego oddział „A" przy firmie J. Potok w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 14 wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 23 czerwca 1930 r. Wykreśla się prokurę Salomona Kanarka, właściciela dóbr w Krakowie, Zyblikiewicza 14, i Samuela Rosenberga w Krakowie, ul. Szlak 24. Wpisano na podstawie podania z 18 czerwca 1930 r. 7508

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, 20 czerwca 1930 r.

Firm. 725/30. C. VI. 521. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie: „Biuro Sprzedaży wyrobów metalowych Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 11 lipca 1930 r. Firma Biuro Sprzedaży wyrobów metalowych Sp. z ogr. odp. w Krakowie ul. Krasickiego 18, została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorami ustanowieni zostali: Izak Thorn w Krakowie, Krasickiego 18 oraz Maurycy Monhajt w Krakowie, Krakowska l. 39, którzy będą podpisywać firmę spółki w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem, lub stampilją wyciśniętem brzmienie firmy spółki z dodatkiem „w likwidacji" położą swoje podpisy. Wpisano na podstawie uchwały walnego Zgromadzenia z dnia 22 maja 1930 r. 7509

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 10 lipca 1930 r.

Firm. II. 360/30. C. V. 498. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie „Garbarnia Progress" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 12 czerwca 1930. Spółka powyższa została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorami ustanowiono adw. dra Zygmunta Fendlera w Krakowie, Grodzka 9, i Fritza (Bedricha) Sinajbergera w Krakowie, Przemysłowca 2, którzy firmę podpisywać będą samodzielnie pod jej brzmieniem z dodatkiem „w likwidacji". Wpisano na podstawie ts. uchwały z 7 kwietnia 1930. 7510

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, 10 czerwca 1930.

Firm. 684/30. Poj. III. 157. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „A." przy firmie „Marceli Bojarski" wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 5 lipca 1930. Posiadacz firmy Marceli Bojarski zmarł. Wyłącznymi właścicielami i posiadaczami firmy są Jadwiga z Ciechomskich Bojarska i Stefan Bojarski, i firmę tę podpisywać będą oddzielnie w ten sposób, iż pod wydrukowanem, napisanem lub wytłoczonem stampilją powyższem brzmieniem firmy, wypisze każdy z posiadaczy firmy, pierwszą literę swojego imienia i swoje nazwisko. Wpisano na podstawie podania z dnia 1 lipca 1930.

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy. 7285
Kraków, dnia 4 lipca 1930.

Firm. 699/30. B. II. 208. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B" przy firmie „Oryza" Zakłady przemysłu ryżowego S. A. w Krakowie, ul. Podwale 7, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 7 lipca 1930 r. Członek Dyrekcji Jacobius van Blerkom zmarł. Członkiem Dyrekcji ustanowiony został Joseas Leendert de Bruyn w Krakowie, ul. Dunajewskiego 1. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 30 czerwca 1930 r. 7286

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 4 lipca 1930 r.

Firm. 599/30. C. II. 220. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie „Karpaty" Sprzedaż produktów naftowych, Spółka z ogr. por. wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 18 czerwca 1930 r. Na podstawie wyciągu z rejestru zakładu głównego we Lwowie wpisano pod następującemi datami: 1) 21 października 1922, że na Walnem Zgromadzeniu odbytem dnia 29 listopada 1922 zmieniono ustęp VIII. kontraktu spółki z daty Kraków 7 kwietnia 1919 Lrep. 4457; 2) 30 października 1923, że utworzono filję w Częstochowie; 3) 10 lutego 1925, że zawiadowca dr. Jan Baj ustąpił; 4) 10 grudnia 1925 — założono filję w Poznaniu, zaś zwinięto w Białej; 5) 22 grudnia 1925 — że założono filję w Lublinie, Dąbrowie górniczej, Radomiu i Dziedzicach; 6) 31 maja 1926, że kierownikiem oddziału w Dąbrowie górniczej ustanowiono Józefa Kędzierskiego; 7) 13 grudnia 1926, że otwarto Oddział w Grodnie; 8) 24 stycznia 1927, że uchwałą Walnego Zgromadzenia z 31 grudnia 1926 Lrep. 41.452 zmieniono art IV. kontraktu spółki; 9) 27 maja 1927, że prokurzysta Jan Leśniak ustąpił; 10) 20 listopada 1925, 4 listopada i 7 grudnia 1926, 3 sierpnia 1928, że zawiadowcy inż. Dawid Seelenfreund, dr. Witold Wiesenberg, inż. Marceli E. Didier, Bernard Windisch, Dawid Steinberg, Adolf Henryk Rotteberg, Filip Herman i Łucjan Drzażdżyński oraz prokurent Józef Josefsberg, dalej że zawiadowcami ustanowiono: inż. Wiktora Hłasko, Wincentego Waligórę, Adama Bujaka, dra Stanisława Tabisza i Edwarda Krepsa, zaś prokurentem inż. Zygmunta Schiele; 11) 11 kwietnia 1929, że wskutek uchwały z dnia 19 marca 1929 firm 525/29 na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 29 grudnia 1928 zamianowano: 1) inż. Józefa Gajla zawiadowcą, 2) dra Józefa Bacha prokurentem; 12) 24 sierpnia 1929, że wskutek uchwały z 15 lipca 1929 firm 1347/29 prokurę nadano dr. Herzowi Halpernowi i dr. Gustawowi Goldbergowi; 13) 16 stycznia 1930 r., że utworzono zakłady filjalne w Grudziądzu, Kaliszu, Brześciu n/B., Drohobyczu, Katowicach, Krośnie, Kielcach, w Łomży, we Lwowie ul. Batorego 26, w Pińsku, Równem Woł., Wilnie oraz że wykreślono zakład filjalny w Dziedzicach; 14) 3 marca 1930 r., że kierownikiem oddziału w Łodzi ustanowiono Ryszarda Windischa w Łodzi. Wpisano na podstawie podania z 13 czerwca 1930 r. 7287

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, 14 czerwca 1930 r.

Firm. 244/29. Rej. A. 193/74/1. Wpis firmy do rejestru handlowego. Zarządza się wpis do rejestru handlowego dla jawnych spółek handlowych następującej firmy. Siedziba: Bukaczowce. Brzmienie: Młyn motorowy walcowy Bracia Willig w Bukaczowcach. Przedmiot: Przemiał zboża. Forma spółki: Jawna spółka handlowa. Spólnicy osob. odpowiedzialni Moses Willig w Bukaczowcach Wolf Willig w Rohatynie. Spółkę zastępują obaj wspólnicy zbiorowo. Podpis firmy: Podpisy obu spólników pod firmą. Dzień wpisu: 12 marca 1930. 7398

Sąd okręgowy, Wydział II.
Brzeżany, dnia 24 grudnia 1929.

Firm. 225/29. Spółdz. 424. Zarządza się wpisanie do rejestru spółdzielni pod Nr. 424 w przedziałach: 1) Numer wpisu: 1. 2) Firma spółdzielni, siedziba i odpowiedzialność: Kasa kredytowa spółdzielni z ogr. odp. w Chodorowie. 3) Przedmiot przedsiębiorstwa: kupno i sprzedaż papierów wartościowych. 4) Wysokość udziału i spłata: Udział 50 złotych płatny jednorazowo przy przystąpieniu lub wciągu roku od zadeklarowania. 5) Członkowie zarządu i zastępcy: Członkowie dr. Herman Margulies — Szapse Beer — Zygmunt Lerner, Zastępcy: Samuel Stahl — Finkes Hirschenhaut. 6) a) czas trwania spółdzielni: nieograniczony, b) pismo dla ogłoszeń: Przegląd spółdzielczy Lwów, c) rok obrachunkowy rok kalendarzowy, d) liczba członków zarządu i forma ich oświadczeń. Trzech, podpisuje dwu obok firmy, e) ograniczenie zarządu, f) postanowienie o zastępcach: jak o członkach, g) przepisy o likwidacji: wedle ustawy o spółdzielni. 7) Data wpisu 14 grudnia 1929 r.

Sąd okręgowy, Wydział II.
Brzeżany, dnia 14 grudnia 1929.

Firm. 474/30. C. VI. 434. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie „Radioświat" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie ul. Florjańska 3, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 11 lipca 1930 r. Firma „Radioświat" sp. z ogr. odp. w Krakowie, ul. Florjańska 3, została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorami ustanowieni zostali Józef Frey w Krakowie, Florjańska 3 i Maks Goldfinger w Krakowie, Retoryka 22, który firmę podpisywać będzie kolektywnie z tem, że pod wyciśniętem stampilją, wydrukowanem, lub przez kogokolwiek wypisanem brzmienie firmy położą swoje nazwisko, z tem dodatkiem, że znajduje się firma w likwidacji. Wpisano na podstawie §§ 5 i 23 kontraktu i podania z dnia 9 maja 1930 r. 7503

Sąd okręgowy Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 10 lipca 1930 r.

Firm. II. 597/30. IV. 218. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „A" przy firmie Bensinger i Spira, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 16 czerwca 1930. Wykreśla się firmę Bensinger i Spira z t. s. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie podania z 12 czerwca 1930. 7507

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, 13 czerwca 1930.

Firm. II. 759/30. B. II. 158. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B" przy firmie: „Elin" Spółka Akcyjna dla Przemysłu Elektrycznego — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 17 lipca 1930. Udzielono prokurę inż. Henrykowi Sieglerowi w Warszawie ulica Przemysłowa l. 26, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod napisanem, stampilją wytłoczonem lub wydrukowanem brzmieniem firmy położy swój podpis z dodatkiem wskazującym na prokurę, a to łącznie z jednym członkiem Rady Zawiadowczej. Wpisano na podstawie uchwały Rady Zawiadowczej z dnia 21 maja 1930. 7505

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 16 lipca 1930.

LICYTACJE.

E. 1391/30. Edykt licytacyjny. Dnia 18 września 1930 godz. 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie sala Nr. 68 licytacja następujących 2/8 części realności whl. 686 ks. gr. gm. kat Nowy Sącz wraz z parterowym domem murowanym. Wartość szacunkowa 7250 zł Najniższa oferta 4029 zł. Prawa któreby stały na przeszkodzie powyższej licytacji należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tych realności zrealizowaneby być nie mogły. Zresztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego umieszczonego na tablicy sądowej. 7663

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 26 maja 1930.

E. IX. 2.000/29. Edykt licytacyjny. Dnia 17 września 1930 godz. 9 odbędzie się w tut. Sądzie Nr. 22 licytacja realności whl. 426, 427 gm. Ostrów. Wartość szacunkowa 405.94 zł. Najniższa oferta 270.62 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7673

Sąd powiatowy.
Przemyśl 28 czerwca 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 369/29. Andrzej Szuptat urodzony 1891 w Gajach jako żołnierz austr. miał umrzeć w niewoli rosyjskiej. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 7639

Sąd okręgowy.
Lwów, 23 maja 1930.

T. 40/30/6. Władysław Sondej urodzony 1893 w Cielążu zginął jako żołnierz polski. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 7640

Sąd okręgowy.
Lwów, 6 maja 1930.

T. 20/30/5. Piotr Błoński urodzony 1873 w Ulhówku zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 7641

Sąd okręgowy.
Lwów, 7 maja 1930.

T. 176/30/4. Antoni Czuba urodzony 1884 w Derewlanach zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Soąddowi.

Sąd okręgowy.
Lwów, 10 maja 1930. 7642

Kupiectwo zagraniczne na Targach Wsch.

Dzięki akcji od początku roku ze szczególną intensywnością prowadzonej celem ściągnięcia na Targi Wschodnie jak największej liczby negocjantów zagranicznych, zwłaszcza z krajów ościennych, leżących w strefie bezpośredniego promieniowania placówki lwowskiej i stanowiących dogodne rynki zbytu dla polskiej produkcji rolniczej i przemysłowej, zapowiada się z okazji ich jubileuszowej kampanji wprost wyjątkowo liczny napływ kupców rumuńskich, czechosłowackich, jugosłowiańskich, węgierskich i austrjackich. Jak donoszą z Wiednia, wybiera się na Targi do Lwowa pokaźny zastęp kupców austrjackich celem osobistego rozpatrzenia się w polskich możliwościach eksportowych na najbliższy sezon, przeważnie w dziale artykułów spożywczych i wyrobów z drzewa. Zbiorową wycieczkę kupców czechosłowackich z Rusi Podkarpackiej organizuje ekspozytura czechosłowackiego biura podróży „Cedok" (Caskosl Dopravni Kancelar) w Mukaczewie. Zorganizowaniem analogicznej wycieczki zajmuje się biuro turystyczne „Jugopromet" w Zagrzebiu. Niezależnie od tego i w związku z niedawnym pobytem grupy dziennikarzy słowackich w Polsce i serdecznem przyjęciem, jakie jej zgotowano we Lwowie, zapowiedziana jest na Targi wycieczka słowackich sfer gospodarczych i przedstawicieli prasy. Jak corocznie tak i tym razem, i to w znacznie szerszych rozmiarach ze względu na wybitnie atrakcyjne walory kampanji jubileuszowej, zgłoszono zapotrzebowanie stałych kart wstępu na Targi dla kupców rumuńskich z Bukowiny i Bessarabji.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 19 sierpnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88.75.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.89.80—8.90, Londyn 43.39—43.41, Zurych 173.30—173.35, Praga 26.41—26.43, Wiedeń 125.88—12594, Berlin 212.78—212.83. Podaż dostateczna.

Na Giełdzie akcyjnej obroty tylko w dolarówce po zł. 64.75. Poza tem zastój w transakcjach giełdowych i pozagiełdowych.

Usposobienie ospałe, przy utrzymanej tendencji.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 19 sierpnia.

Pszenica i otręby pszenne zniżkują w innych artykułach ceny na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja niejednolita usposobienie słabe.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych, stacja Podwołoczyska: pszenica dworska ex 1930 — 29.25—29.75, pszenica zbiorowa ex 1930 — 26.75—27.25, otręby pszenne 12.25—12.75; loco Lwów: pszenica dworska ex 1930 — 31.75—32.25, pszenica zbiorowa ex 1930 — 29.25—29.75, otręby pszenne 13.75—14.25.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	29·25	29·75
pszenica zbiorowa ex 1930	26·75	27·25
żyto jednol. ex 1930	17·—	17·50
żyto zbiorowe ex 1930	16·—	16·50
jęczmień browarowy	22·—	22·50
jęczmień przemiałowy	18·50	19·00
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	15·50	16·00
kukurudza	28·—	29·—
ziemniaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	—·—	—·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	—·—	—·—
groch 1/2 Victoria	29·—	31·—
groch polny	21·—	22·—
bobik	21·50	22·50
wyka czarna	—·—	—·—
wyka szara	—·—	—·—
siano słodkie pras.	8·00	9·00
słoma prasowana	4·50	5·—
hreczka	26·75	27·75
len	00·00	00·00
łubin niebieski	—·—	—·—
rzepak ozimy ex 1930	45·—	47·—
otręby żytnie	9·25	9·75
otręby pszenne	12·25	13·—
kasza hreczana 50% poł.	—·—	—·00
kasza jaglana	—·—	—·—
proso kraj.	00·00	00·00
makuchy lniane	31·—	72·—
mak niebieski	98·—	102·—
mak siwy	—·—	—·—
koniczyna czerw. natur.	—·—	—·—

z 100 kg. loco wagon Lwów	złotych od	do
pszenica dworska ex 1929	31·75	32·25
pszenica zbiorowa	29·25	29·75
żyto jednol. ex 1930	19·50	20·—
Żyto zbiorowe	18·50	19·—
jęczmień przemiał.	20·75	21·25
owies mał. ex 1928	18·00	18·50
mąka pszenna 65%	55·00	56·00
mąka żytnia typ urzędowy	33·00	34·00
otręby żytnie	13·75	14·25
otręby pszenne	10·00	11·00
kasza jęczmienna	37·—	33·—
pęcak	36·—	37·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 19 sierpnia 1930

Berlin	168·67·00	Czerniowce	13·50
Budapeszt	123·88·00	Austr. kol. p	38·05
Bukareszt	4·20·25	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·25	Cement	83·75
Londyn	34·40·25	Browary	106·50
Medjolan	37·01·00	Alpiny	23·75
N. Jork	706·18·00	Berg u. Hut.	23·60
Paryż	27·77·25	Poldi Hütten	112·25
Praga	20·94·08	Prager Eisen	685·00
Warszawa	79·51·00	Rima	82·80
Zurych	137·33·00	Skoda	247·25
Renta majowa	1·73·0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·79·0	Silesia	2·90
Dunaj S. Adria	39·25	Zieleniewski	28·00
Bankverein	18·00	Apollo	11·90
Kompas	12·00	Nafta	28·00
Länderbank	23·25	Schodnica	10·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·20·00	Bank Małop.	0·15
Bodenkredit	94·00	Fanto	0·98
Kreditanstalt	47·50	Karpaty	2·51
Hipoteczny	63·50	Galicja	19·50



Wystrzegać się naśladowictw o podobnem brzmieniu.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM spaloną licencję szoferską nr. 4110 na nazwisko Omelan Michał. 7658

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 sierpnia 1930

Bank Dysk.	115·00	Modrzejów	08·50
Bank Handl.	110·00	Ostrowiec B.	52·50
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	16·00
Bank Polski	166·50	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	57·00	Zieleniewski	32·00
Siła i światło	75·00	Zawiercie	38·00
Spiess	80·00	Haberbusch	114·75
Warsz. cuk.	33·50	Borkowski	03·75
Węgiel	42·50	Bank Małop.	27·00
Cegielski	48·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	26·75	Rudzki	15·—
Bank Zachod.	72·00	Spirytus	23·00
Firlej	29·00	Wysoka	235·25

4% pożyczka inwestycyjna 111·50
5% pożyczka dolarowa 63·50
5% pożyczka konwersyjna 55·50
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 103·50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94·00
5% pożyczka kolejowa 1920 50·00
6% pożyczka dolarowa 1920 77·50
7% pożyczka stabilizacyjna 88·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 sierpnia 1930

Dolary St. Zj.	8·88·05	Franki fr.	34·92·25
Belgja	124·58·00	Holandja	359·07·0
Kopenhaga	238·98·00	Londyn	43·40·50
Nowy Jork	8·90·04	Paryż	35·05·00
Berlin	212·85·00	Bukareszt	5·30·00
Praga	26·44·00	Szwajcarja	173·33·0
Sztokholm	239·55·00	Wiedeń	125·94·00
Włochy	46·99·00	Gdańsk (of.)	173·48

(Przedruk wzbroniony.)

ANASTAZJA DREWNOWSKA 46)

Błękitny Packard.

Urwała zadyszana.

W pokoju panowało grobowe milczenie. Janusz patrzył w ziemię, Dunin okazywał przykre zmieszanie, Siński wodził oczami po suficie, lekarz siedział na sofie, pochylony nad pacjentem, Ulisia stała pod zegarem z fartuchem przy oczach, ciotka piła pośpiesznie wodę...

Ali nie było.

Rysia zachlipała głośno i natężenie pierzchło. Młodzi ludzie otoczyli sofę, pytając lekarza o stan chorego. Ciotka przysunęła się do nich skwapliwie i niezmieszana tem, że jej nikt nie słucha, zaczęła opowiadać o przebiegu wypadku.

— Pan Juljusz przyszedł zaraz po odejściu panny Rysi. Odrazu zauważyłam, że mu coś jest. Powiedział, że chce się widzieć z Alą. Na mój protest, że Ala jest chora, nie zwrócił nawet uwagi i zapukał do jej drzwi, mówiąc, że jeżeli ona do niego nie wyjdzie, to on do niej wejdzie. Cóż było robić?

— Dokąd pan go każe przewieźć, doktorze? — zapytał Wroński.

— Cóż było robić?... — trajkotała dama. — Ala ubrała się na alarm... Nawiasem mówiąc, miała straszny ból głowy i...

— Zniesiecie ten bilecik do mojej żony — zwrócił się doktór do Ulisi. — Wiecie, gdzie mieszkam?

— Ala miała szalony ból głowy, ale pomimo to ubrała się i wyszła. Pan Juljusz powitał ją gwałtownemi wyrzutami i skargami...

— Nie trzeba go będzie odwozić do szpitala? — pytała Rysia.

— ...i skargami. Ala prosiła, żeby jej nie dręczył, że poprostu nie rozumie, co on do niej mówi. Zważywszy na rzeczy, jakie jej mówił, potraktowała go bardzo łagodnie i przyjaźnie. I...

Rysia zaśmiała się ironicznie.

— Krótko mówiąc, wpadł w szał. Nie przesadzam. Zaczął...

Przed domem rozległa się trąbka samochodowa. Zrobiło się zamieszanie. Weszła Ulisia, trzej młodzi ludzie wynieśli nieprzytomnego Olszyńskiego, za nimi wyszła Rysia, a na końcu lekarz. W pokoju pozostała tylko pani i służąca.

— Co się tu porobiło, proszę pani? — zapytała stara.

— Pan Olszyński otruł się, bo panienka dała mu kosza — objaśniła spokojnie pani Ostrowicka. — Wyjął z kieszeni flakonik i nim zorjentowałyśmy się, co zamierza zrobić, odkorkował i wypił. Możecie sobie wyobrazić, co myśmy się tu strachu najadły. Klapnął odrazu na podłogę jak podcięty.

Ulisia pokiwała głową.

— A bo to wszystko bez panią — rzekła śmiało. — Pani pozwala panience stawać na głowie, zamiast, żeby trzymać mocno w garści i nie spuszczać z oka. Nasza panienka ma paskudną naturę, proszę pani. Wszystkoby chciała dla siebie, ale że słodka jak przylepka i umie się każdemu przypodobać, to i nikt nic nie mówi. Chłopy są głupie, proszę pani. Póki się nie ożeni, warjuje i wyrabia Bóg wie co, bo nie potrafi zmiarkować, co w trawie piszczy, ale niech się tylko ożeni, oho! Ślipia mu się otwierają, mądrzeje jeden z drugim. Jeno, że już klamka zapadła. Nie mówię, żeby nasza panienka była taka najgorsza...

— Nie trajkoczcie — przerwała ciotka Ali. — Żeby człowiek był wieszczy, toby był bogaty. Zobaczcie lepiej do panienki, czy czego nie potrzebuje.

Ala leżała na łóżku z twarzą ukrytą w poduszkach. Stara niańka pochyliła się nad nią pieczołowicie, dotykając ramienia.

— Panienko!

— Dajcie mi święty spokój!

— Niech się panienka nie trapi — pocieszała Ulisia. — Do końca świata daleko. Szkoda oczu i wątroby. Jeszcze sobie panienka znajdzie niejednego.

— Ech!

— A nie mówiłam: z kawalerami ostrożnie!! Dobrze, że jeszcze panienki nie otruł.

Ala nie odpowiedziała.

— Może przynieść panience herbaty?

— Idźcie sobie!

Weszła ciotka.

— Alu, Alu bądźże rozsądna. Nic się przecież nie stało. Olszyński wyzdrowieje, a plotka o samobójstwie zrobi ci co najwyżej romantyczną reklamę. Takie rzeczy nie szkodzą. Wiem z doświadczenia.

Ala dźwignęła się ciężko z posłania i usiadła na krawędzi łóżka, odgarniając z twarzy mokre od łez włosy.

Widok ten rozczulił nieskłonną do czułości ciotkę.

— Moje biedactwo — rzekła, o garniając ją ramieniem. — Nie martw się. Postaramy się, że wszystko będzie dobrze.

— Dunin przepadł — wyrzuciła zdławionym szeptem Ala.

(C. d. n.).

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.